Nr. 87. Środa, 17 Kwietnia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 15.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K,	ćwierćrocznie	8 K — h,	rocznie	24 K,	ćwierćrocznie	6 K,
półrocznie	16 K,	miesięcznie	2 K 70 h,	półrocznie	12 K,	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 65 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 20 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 25 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 35 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmana l. 9. W Paryżu wyłącznie Agence: C. Adam (V. de Rosztkowski) 38 Rue de Verneuil.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Pan Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z właściwemi Ministerstwami, reskryptem z dnia 31 marca 1912 l. 1382/V powołał na podstawie § 38 ustawy z 28 grudnia 1887 Dz. p p. nr. 1 ex 1888 i § 2 rozporządzenia ministeryalnego z 10 kwietnia 1889 Dz. p. p. nr. 47, do sądu rozjemczego dla Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na przeciąg bieżącego szóstego okresu urzędowania, jako zastępców asesora: dr. Placyda Dziwińskiego, profesora matematyki w Szkole politechnicznej we Lwowie i Kazimierza Tabaczkowskiego, rusznikarza we Lwowie.

Prezydent sądu krajowego wyższego we Lwowie zamianował Józefa Grześlowskiego we Lwowie, praktykantem rachunkowym sądu krajowego wyższego.

L. IX. a 507/1.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą expropryacyjną dla projektowanego rozszerzenia stacyi Dubowce linii kolei Lwów-Itzkany odbędzie się dnia 7 maja 1912 i rozpocznie o godzinie 9 min. 15 rano na miejscu w Dubowcach.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Dubowcach, począwszy od dnia 16 kwietnia 1912 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw. zamierzonemu wywłaszczeniu można wnosić w ciągu tych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Stanisławowie lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Za c. k. Namiestnika:
Grodzicki w. r.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16 kwietnia 1912 l. XVII. 6430 w sprawie tępienia wścieklizny zwierząt w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 kwietnia.

Zadania nowej sesyi parlamentarnej.

Program rozpoczynającej się we czwartek nowej sesyi parlamentu jest równie obfity, jak i doniosły, obejmuje on bowiem szereg konieczności państwowych, których załatwienie zapewne wyprzedzą zacięte walki. Sesya przedświąteczna, z licznemi swemi pierwszemi czytaniami, była jakby wstępną utarczką przednich straży; właściwy bój zawrze dopiero teraz, przedewszystkiem w komisyach, a w pełnej Izbie stoczyć wypadnie rozstrzygającą bitwę.

Czekają załatwienia: ustawy wojskowe, reforma finansów, budżet, ustawa o kanałach, a jako pierwszy punkt figuruje w programie obrad pragmatyka służbowa urzędników. Tak więc program obejmuje pięć ustaw, z których każda wystarczyłaby dla wypełnienia osobnej sesyi.

Najaktualniejszą, bo pierwszą w ich rzędzie, jest pragmatyka służbowa. Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, trzeba było do Izby przemycać ją w formie wniosku inicyatywnego, ale choć cel wprowadzenia jej pod obrady plenum został osiągnięty, sam los ustawy pozostał niepewny z powodu ogromnych różnic pomiędzy tekstem rządowego przedłożenia, a tekstem proponowanym przez komisyę. Mozolne konferencye zastępców Rządu z referentami nie doprowadziły do wyrównania tych różnic w najważniejszych punktach, różnic, które wedle deklaracyi organów rządowych uniemożliwiłyby pozyskanie dla ustawy Najw. sankcyi. Teraz będzie rzeczą Izby oświadczyć się za Rządem lub komisyą. Ponieważ zaś w tej ostatniej zdania były, jak rzadko, zgodne, oddziałać to może na nastrój w Izbie i nieprawdopodobnem wydaje się, by bez trudu można było pomost zarzucić nad przepaścią owych różnic. Uważać należy raczej za rzecz prawdopodobną, że z jednej strony Izba posłów poprze wnioski referenta, a z ławy ministeryalnej pod presyą tego faktu ozwie się znowu przestroga, że upieranie się przy pewnych uchwałach, jak np. o wykreśleniu paragrafu koalicyjnego, równałoby się udaremnieniu dojścia ustawy do skutku. Zachodzi przytem obawa, że owa walka stronnictw o pragmatykę służbową nie przyczyni się do podniesienia chęci parlamentu do pracy. Walka zakończyć się bowiem może tylko albo odstąpieniem parlamentu od pewnych uchwał komisyi, albo wywróceniem całej ustawy.

Najcięższa praca przypadnie w najbliższej już przyszłej sesyi komisyom: wojskowej i finansowej.

Co do projektowanych ustaw wojskowych nie przysługa Izbie akcya samodzielna, Izba bowiem czekać na razie musi na wynik obrad w tej sprawie prowadzonych w Sejmie węgierskim. Ustawy te muszą być załatwione przez oba parlamenty w tekście jednobrzmiącym. Życzeniu Korony, by parlament przeprowadził obrady nad ustawą wojskową w jak najszybszem tempie, stać się będzie mogło zadość dopiero po wyjaśnieniu się sytuacyi z drugiej strony Litawy. Jeśli zaś reforma wojskowa nie będzie mogła być uchwalona, wejdzie na porządek dzienny prowizoryum z podwyższonym kontyngentem rekruta. Ale i ten projekt zarówno w Austryi, jak na Węgrzech nie może liczyć na zbyt wielki entuzyazm, już bowiem pierwsze czytanie ustawy wojskowej wykazało, jak wielu przeciwników w parlamencie liczy podwyższenie kontyngentu rekruta bez beneficyów, mieszczących się w projektowanej nowej ustawie wojskowej. Jeśli więc w niedługim czasie nie uda się hr. Khuenowi uporządkować stosunków w Sejmie węgierskim, to zajść może ostatecznie i taki wypadek, że au-

Z WARSZAWY.

W kwietniu.

(Niepokojące nastroje. — „Tajemniczy Dżems“ *redivivus* — Jubileusz Tetmajera. — „Skazana“ p. Janiny Mannowej i „Różyczka“ Flersa i Caillaveta w teatrze Małym. — „To samo“, dramat Leopolda Staffa. — Za dużo.. błota! — Nowości literackie: „Na tropie trucizny“ B. Gorczyńskiego. — „Proboszcz z Priesslau“ Jana Łady. — Zapisy: ś. p. Władysława Marzyńskiego i ś. p. Doroty Borzęckiej).

(Dokończenie).

Trucizna, jaką tropi p. Gorczyński, nie wyrabia się i nie sprzedaje w aptekach.

Życie inne dla niej pobudowało laboratorya i stragany; a jej pionierowie są zarazem jej konsumentami. Wybujałość zmysłów, chorobliwa żądza czegoś, co się nie przedstawia jako ideał, jako cel, lecz jako jedna więcej podnieta, jedna więcej nowość w dziedzinie sensacyj; lekceważenie zasad, wyciskanie z życia wszystkich soków do kielicha chwili, by je potem jak zużytą cytrynę precz odrzucić lub dźwigać na przedwcześnie pochylonych barkach niby łachman obwisły, niepotrzebny, plucie na jutro bliższe i dalsze, to są pierwiastki, z których dystylują ową toksynę mózgi, serca i „duszyczki“ bohaterek i bohaterów powieści p. Gorczyńskiego.

Młodość ich nie zna zapału ani szczerych ukochań; nie wie, co to wiara w piękno i dobro; jest jak pąk róży, który zgnił w środku nim się zdążył rozwinąć. Żadne z nich nie jest przygotowane do zdrowego i pożytecznego używania tego wspaniałego daru, jakim jest życie; żadne nie poczuwa się do odpowiedzialności za dar ten ani wobec Boga, którego zresztą nie uznają, ani wobec kraju, o który się nie troszczą.

Ze słownika Hanki Turońskiej — postaci najprecyzyjniej przez autora wystudyowanej — wypadło mnóstwo wyrazów, które kobiecie normalnej pozwalają rozumieć, rozwiązać zagadkę posłannictwa jej na tym świecie, natomiast przybył mu określnik zarówno brzmieniem, jak treścią nawskroś obcy i wrogi ustom i duszy polskiego dziewczęcia. Pod hasłem „naplewat'“ cóż innego można uczynić, jak roztrwoniwszy skarby uczuć i niewinności w rozpasanej gonitwie za wrażeniami, wstąpić do kabaretu po nieudałym zamachu samobójczym.

I nietylko Hanka Turońska, ale cała ta neurasteniczna banda: półdziewica Annetta i półkobieta pani Bocheńska i artyści Roliński i Bągiel i urzędnik Olessa machają ręką na życie i jego ideały; są wcieleniem owego rozkładowego „naplewat'“. Wszyscy są na dnie swych histerycznych dusz spopieleni, wszyscy są chorzy na niezdolność kochania, która ich czyni tak podatnymi do chłonięcia zarazków zepsucia hodowanych przez literaturę sensacyjną, kawiarniane życie i kabarety.

W świat krańcowo odmienny, w świat uczuć, bolów, walk i celów, kryjących się pod suknią kapłańską lub zakonnym habitem, wprowadza nas inny autor, Jan Łada, a wprowadza ręką prawdziwie artystyczną, bez stronniczego apologizmu, tem mniej bez stronniczych oświetleń przeciwnych kontynentów; ot poprostu dla tego, że świat ten jest mu najlepiej znany, że jego myśl twórcza najswobodniej się w nim obraca, że wreszcie ma w nim do rozporządzenia dwie tak wspaniałe struny duchowego akordu: religię i miłość ojczyzny.

Objektywizm autora uwydatnia się najlepiej w postaci bohatera powiastki, nadającej tytuł całemu zbiorowi tych nowel, na które pragnę zwrócić waszą uwagę jako na pokarm dla umysłu zdrowy, w pożywne ziarna najszlachetniejszych uczuć zasobny, a podany w formie dla wyobraźni ponętnej i lekko strawnej.

A ten „Proboszcz z Priesslau“ nastręczał przecież pokusę nie lada, by na tej jedynej drodze intelektualnych porachunków, jaka nam dziś została, poszukać odwetu, jeżeli nie za inne, to przynajmniej za literackie krzywdy, wyrządzane naszemu narodowi przez Sacher Masocha, Klarę Viebig i innych pisarzy niemieckich w tak bezecny lub karykaturalny sposób odtwarzających stosunki i typy polskie.

Zwłaszcza, że dla osiągnięcia takiego odwetu, niema potrzeby uciekać się ani do szarży, ani do fałszu, bo sama prawda dostarcza aż nadto jaskrawych i wstrętnych cech w tej sforze szakali, jaką hakata pod pozorem nauki i religii wypuszcza na nieszczęsne kresy, gwoli wynaradawiania polskiej ludności.

Jan Łada poszedł inną drogą. W osobie księdza Hartmana Strenga przedstawił typ dodatni zaślepionego, lecz uczciwego ideowca i dzięki temu właśnie jakby podwójną strzałą w zamierzony cel ugodził.

Bo jeśli tacy ludzie, jak proboszcz z Brzesławia, przerobionego na Priesslau, są w stanie tyle złego wyrządzić swoim parafianom jedynie przez to, iż są im obcy mową, tradycyą i nie umieją wyczuć ich dusz, to cóż dopiero dziać się musi tam, gdzie taki emisaryusz państwowy w sutannie jest tylko ślepem narzędziem w rękach hakaty, lub ziojnie nienawiścią płomienną, tem łatwiejszą do podtrzymywania, że doskonale się opłacającą.

Zaś bohater Jana Łady, ks. Streng poszedł na kresy z powołania, jako misyonarz, niosący światło rasie ciemnej i upośledzonej, za jaką ma Polaków. Chce ich przepoić „wyższą“ niemiecką kulturą, szczerze przekonany, że czyni to dla ich dobra.

Wprawdzie, chwilami opadają go wątpliwości, bo ci ludzie mówią mu o swoich wiekami uświęconych prawach, grożą upadkiem wiary, wzrostem socyalizmu, a dzieci skoro im rozkazuje modlić się po niemiecku, gotowe są iść na męczeństwo, jak pierwsi chrześcianie.

Ale jego twardą „pruską“ duszę krzepi myśl o posterunku, na jakim mu stać kazano, a rezultat jest taki, że traci zaufanie u swoich parafian, że lud dotychczas cichy i wierny Kościołowi, przeciąga koło plebanii z okrzykiem: „Precz z księżmi! Niech żyje socyalna demokracya“, ksiądz Streng poznaje, że to jest jego dzieło.

Innego rodzaju dramat rozgrywa się w duszy księdza Chrzęciaka. („Kra! Kra! Kra!“)

Zagnany burzą dziejową do Francyi osiadł w niej i jako „abbé polonais“ pełnił służbę bożą starając się być użytecznym przybranej ojczyźnie. W cichym tym zakątku założył dom sierót pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej i z pociechą patrzył na nadspodziewany rozwój swego dzieła.

Wreszcie po trzydziestu latach nieobecności danem mu było powrócić do kraju, po to jednak, by wkrótce do nowej, dalszej, tym rezem na Północ podróży zawiązać wygnańczy węzełek. I znowu minęło lat dwadzieścia i znowu wolno mu było wracać. Nie do Polski jednak... Ale on miał drugą Ojczyznę; tam na Zachodzie. Więc dążył do niej z upragnieniem, jako do ostatniej w życiu przystani. Niestety! Ta Francya już nie ta sama, którą on znał. Zamiast obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej nad zakładem, który był jego dziełem, widnieje napis republikański a wychodzący z ochrony chłopcy na widok księdza, tak nienawistnej obecnemu duchowi czasu sutanny, zaczynają wrzeszczeć: „Kra! Kra! Kra!“ obrzucają skamieniałego z bolu staruszka gradem obelg i czynnemi zniewagami.

Przytoczyłem treść tych dwóch nowel, by was zachęcić do przeczytania całego zbioru, który tchnąc gorącością czystych uczuć i wielkim ideowym umiarem, oraz wybornem znawstwem spraw, stosunków, jakie autor porusza, odznacza się przytem piękną, artystyczną formą.

Jestem zawsze bardzo szczęśliwy, gdy mogę list mój zapieczętować wiadomością o jakim obywatelskim czynie ofiarności lub zasługi.

Dziś pomyślny los aż dwie takie pieczątki mi nastręcza. Jedna, to zapis 125 000 rubli na cele publiczne zmarłego w tych czasach inżyniera ś. p. Władysława Marzyńskiego; druga także testamentowe legaty na sumę przeszło 100.000 rb. ś. p. Doroty z Mianowskich Borzęckiej. Oboje szlachetni spadkodawcy czujnem okiem śledzić musieli najpilniejsze potrzeby krajowe, bo uwzględnili je wszystkie w swych testamentach. Więc w pierwszej linii pomoc naukowa dla ubogiej młodzieży, zakłady opieki nad biednemi matkami i dziećmi, kolonie letnie, różne instytucye naukowe i dobroczynne i kościoły. Cześć pamięci tego dobrego syna i tej dobrej córki naszej ukochanej ziemi!

Lascaro.

stryacka Izba posłów nie uchwali nic więcej ponad normalny kontyngent rekruta.

Co do reformy finansowej przypomnieć należy, iż przedłożenia finansowe spoczywają w komisyach, które w pracach swych przed świętami prawie żadnych nie poczyniły postępów. O obstrukcyi w ścisłem tego słowa znaczeniu na szczęście niema tu mowy, ale referenci, zarówno jak członkowie komisyi, okazali pewną bierność, niemal bierny opór, co wywołało ubolewania godny zastój w pracach. Najwięcej trudności sprawia kwestya sanacyi finansów krajowych, nierozerwalnie związanej z reformą podatkową. Wpływ ma tu znaczny niepomyślne położenie finansowe w krajach, których Sejmy paraliżuje obstrukcya. Zwłaszcza deruta w finansowym referacie Czech urosła do takich rozmiarów, że pogłoski o możliwości zamianowania komisarza rządowego dla tego kraju krzewią się coraz uporczywiej. Tu wkraczamy w dziedzinę troski o ugodę czesko-niemiecką, o pozytywny wynik konferencyj dla tej ugody prowadzonych. Ugoda, choćby tylko częściowa, wywarłaby niezawodnie dodatni wpływ na całą dziedzinę polityki wewnętrznej i korzystnie z pewnością oddziała dalej także na kwestyę reformy podatkowej.

Komisya budżetowa nie zbudziła się jeszcze ze snu zimowego, w którym pogrążyły ją trudności z powodu własnego Wydziału prawa. Próby porozumienia spełzły na niczem; teraz jednak będzie się musiało dołożyć usilnych starań dla uporządkowania stosunków w komisyi, bez tego bowiem nie możnaby uchwalić budżetu, a choćby tylko prowizoryum budżetowego.

Nie pójdzie również gładko załatwienie ustawy o budowie dróg wodnych. Pomiędzy stronnictwami panują zasadnicze różnice w zapatrywaniach na tę sprawę i rzeczą będzie Rządu sprowadzić je do wspólnego mianownika.

Nie ścieli się więc różami droga nowej sesyi. Aby drogę tę, najeżoną tylu trudnościami, utorować, trzeba większości do pracy, a opartej na jak najszerszych podstawach. Gdyby większość taka utworzyć się dała z Koła polskiego, niem. Związku narodowego, chrześciańsko-społecznych, Czechów, Słoweńców, Rusinów i Włochów — wszystkie wymienione przez nas problemy nie potrzebywałyby zbyt długo czekać na pomyślne załatwienie. Rzeczą jest jednak do tej chwili wątpliwą, by większość taka dała się utworzyć.

Sprawa chełmska
i gen.-gubernatorstwo warszawskie.

Dziennik Kijowski, biorąc asumpt z wniosku nacyonalistów, domagającego się kasaty generał-gubernatorstwa warszawskiego, który to wniosek pojawił się zaraz po drugiem głosowaniu nad projektem ustawy chełmskiej, — roztacza historyczny pogląd na obie te, ściśle z sobą wiążące się sprawy.

Pierwowzorem projektów chełmskich był projekt kniazia Czerkaskiego, członka „komitetu urządzającego", inicyatora kasaty dyecezyi katolickiej podlaskiej, jednego z najwpływowszych rekonstruktorów bytu Królestwa. Projekt ten, na wniosek hr. Milutina, prezesa tegoż „komitetu", został odrzucony przez namiestnika hr. Berga. Pierwszym znowu waryantem pierwowzoru był taki projekt „synodalny", ułożony już pod koniec unii na Podlasiu, a wysnuty z pomysłu arcybiskupa Flawiana, żądającego wprowadzenia do Chełmszczyzny kalendarza juliańskiego. Kasata zaś Unii na Podlasiu, prowadzona kierowniczą ręką nadprokuratora Synodu Pobiedonoscewa, a wykonywana na miejscu okrutną ręką siedleckiego gubernatora Gromeki, przypadła na czas urzędowania hr. Kotzebuego, wyznawcy zasad zachowawczych, który nie mógł sympatyzować z prądem, wywracającym prawno-polityczne podstawy bytu Królestwa. Jakoż, z ułożonej dla hr. Pahlena, ówczesnego ministra sprawiedliwości, relacyi prokuratora sądu okręgowego siedleckiego, Pomerancewa, widać, że hr. Kotzebue, o ile mógł, o tyle łagodził okrucieństwa Gromeki. Ten projekt synodalny odrzucił feldmarszałek Hurko, jako projekt — z punktu wyznaniowego — „nieuzasadniony", z punktu administracyjnego — „nieużyteczny", z punktu politycznego — „szkodliwy", z punktu kalendarzowego — „niemożliwy".

Następnym waryantem pierwowzoru był projekt Dobrjanskiego, poparty przez hr. Szuwałowa.

Odnośnie do tego projektu, kniaź Albedynskij zajął stanowisko podobne, jak Hurko i nie zawahał się nazwać go — „zwiastunem ucisku dla całego Królestwa", „robotą wzorowaną na hakacie pruskiej" i „pierwszym podziałem Królestwa". Po tym projekcie Dobrjanskiego wysnuł się waryant w projekcie lubelskiego gubernatora Tchorzewskiego, tak monstrualny, że prześcignął wszystkie waryanty poprzednie.

Włączał on do wydzielonej gubernii 11 powiatów, 144 gmin, 300 mil², przeszło milion ludności. Odnośnie do tego projektu, generał-gubernator Czertkow z otwartością żołnierską pisał, „że wydzielenie nowej gubernii miałoby znaczenie praktyczne wtedy, gdyby rząd zmierzał do zupełnego zruszczenia ludności, ale taka polityka byłaby wprost przeciwna zadaniu rządu w Królestwie".

Za gen. gub. Maksymowicza pojawił się waryant nowego projektu synodalnego, opartego na skargach i zażaleniach, t. zw. hrubieszowskich, złożonych przez chełmskiego władykę Jewłogija, o których, po sprawdzeniu ich wiarogodności, generał Maksymowicz pisał, że są „od początku do końca — kłamliwe". Nareszcie gen. gub. Skałłon ostrzegał rząd, że „urzeczywistnienie projektu rozjątrzy tylko ludność".

Co prawda, gen.-gub. Skałłon wprowadził na terytoryum ewentualnej gubernii chełmskiej po za prawem obowiązującem tak liczne ograniczenia ludności polskiej katolickiej, że można uważać, iż te ograniczenia, w formie instrukcyi i cyrkularzy wydane, wyprzedzają niejako urzeczywistnienie projektu. Tak więc stosunek generał-gubernatorów warszawskich do wszystkich projektów chełmskich był negacyjny. Jedynie hr. Szuwałow i do pewnego tylko stopnia gen.-gub. Skałłon stanowią w tej mierze wyjątek.

Przechodzi następnie *Dz. Kij.* do wniosku nacyonalistów, by gen.-gubernatorstwo warszawskie znieść jako anachronizm, jako „przeżytek", jako urząd „gorzej obznajomiony z właściwościami kraju", niż rząd centralny; jako urząd, który tylko „ogranicza" samodzielność gubernatorów i naczelników powiatowych i „osłabia" ich odpowiedzialność przed rządem i prawem; nareszcie jako urząd, który „nie zbliża rządu do ludności, ale je rozdziela", „nie podnosi uroku władzy, ale ją obniża".

Jak cytowany organ stwierdza, motyw o „przeżytku" jest niewiarogodny, bo trwa jeszcze dotąd okres niwelacyjny, równający instytucye Królestwa z urządzeniami w cesarstwie. Dowodzi projekt chełmski i odbywająca się przemiana administracyi kolejowej polskiej na rossyjską na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Motyw o niedokładnych informacyach gen. gubernatora jest przesadny, bo urząd gen. gubernatorów jako stojący bliżej warunków miejscowych, z natury rzeczy musi być lepiej informowany o zjawiskach i faktach życia miejscowego, niż rząd centralny, stojący po za tymi warunkami. Motyw o ograniczaniu samodzielności gubernatorów i o obniżaniu uroku władzy wobec ludności miejscowej — uwłacza działalności gen.-gubernatorów, którzy nad rzeczywistą potrzebę starali się dać swej władzy charakter groźny.

Źródła tych motywów są wielorakie: 1. synodalne, bo projekt chełmski dogadza przedewszystkiem żywiołom cerkiewnym, na czele których stoi episkop Jewłogij; 2 rusyfikacyjne, bo ten projekt jest następstwem prądu niwelacyjnego, który dotąd trwa i 3. nacyonalistyczne, bo ten projekt ma być widocznym znakiem zwycięstwa nacyonalizmu panującego nad nacyonalizmem krajowym, jakoby „inorodczym".

Wniosek nacyonalistów w związku z projektem chełmskim nasuwa jeszcze inne refleksye. Wniosek ten, godząc jawnie w urząd gen.-gubernatorów, godzi skrycie w nazwę kraju w tej nadziei, że z kasatą ich urzędu zniknie z użycia nazwa „Królestwa Polskiego". Nacyonaliści mylą się jednakże, jak mylił się ongi „komitet urządzający", który importował nazwę „kraju nadwiślańskiego", jak mylili się niektórzy ministrowie i ci naczelnicy władz, którzy w swoich instrukcyach, cyrkularzach, nawet ogłoszeniach intendenckich wprowadzali nazwę „Priwislinija". Między nazwą kraju, a nazwą urzędu tego kraju istnieje naturalnie związek faktyczny, ale nie prawno-polityczny, który istniałby, gdyby funkcyonował urząd „cesarsko-królewskiego" namiestnictwa, zniesiony ze śmiercią hr. Berga. Nazwa „Królestwa Polskiego" opiera się na prawach zasadniczych, państwowych, zawartych w „swodzie" rossyjskim, zawierającym reasumpcyę ukazów poprzednich od Aleksandra I. do Mikołaja II., stwierdzającym „uczestnictwo delegatów Królestwa Polskiego na świętym akcie koronacyi monarchów rossyjskich na królów polskich". Na mocy tego artykułu uważać wypada mowę jednego z nacyonalistów rossyjskich podczas rozpraw nad art. X. projektu chełmskiego za uwłaczającą tytułowi monarchy, ponieważ ten mówca powiedział, że „tytuł króla polskiego nie ma związku z terytoryum kraju". Przeciwnie, ten tytuł wiąże się ściśle, całkowicie zespala się z terytoryum Królestwa i z tego właśnie posiadania terytoryum wynika.

Wniosek tedy nacyonalistów, godzący skrycie w nazwę kraju, kończy swe wywody *Dz. Kij.*, trąci naiwnością prawno-polityczną, bo od kasaty lub nie-kasaty urzędu generał-gubernatorów nazwa kraju wcale nie zależy.

Polacy pod berłem pruskiem.

(„Naprzód, czy wstecz").

P. Karol Rzepecki, delegat wyborczy miasta Poznania, wydał świeżo studyum *), w którem na podstawie bogatego materyału statystycznego, wykazuje dzisiejszy stan posiadania żywiołu polskiego pod berłem pruskiem. Przy tej sposobności podaje autor krótko zebraną ustanowę parlamentu Rzeszy niemieckiej, rys jego działalności, ze szczególnem uwzględnieniem Koła polskiego w Berlinie, nadto zaś rozpatruje powody klęski, jaką ponieśli Polacy przy ostatnich wyborach do parlamentu Rzeszy.

Wybory te bowiem wykazały tak słaby przyrost głosów polskich, iż o jakiemkolwiek zwycięstwie nie może być wogóle mowy.

Strata dwu mandatów poselskich, mniema autor, nie jest jeszcze cofnięciem się w dziedzinie narodowego stanu posiadania. —

*) „Naprzód czy wstecz?" „Pobudki wyborczej" Tom II. wedle źródeł autentycznych zestawił i opracował Karol Rzepecki, delegat wyborczy miasta Poznania. W Poznaniu. Nakładem Zdzisława Rzepeckiego i Spółki Tow. z o. p. 1912. IV° Str. 184. Ryciny i wizerunki.

33)

CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales: Le trésor du Guildo).

Część pierwsza.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Cały ten dzień, który spędził na przechadzaniu się na oślep po eleganckich ulicach, był dla niego jakby zachwytem. Wszystko go pociągało, magazyny, kobiety tak zalotne, mężczyźni, tak wykwintnie ubrani, ekwipaże, herbowe powozy, służba w liberyi, prosi przechodnie z pakunkami w ręku, różnokolorowe afisze, zbytkowne reklamy... I myślał z pogardą o smutnych zamczyskach Bretanii i budziła się w nim ambicya, żeby żyć tem życiem ruchliwem, być jednym z władców tego Paryża, dotychczas mu obcego. Śnił o tem w nocy, po wieczorze spędzonym wśród dekoracyi *café-concert*, która bajeczną mu się wydała. A nazajutrz, był tak pewny urzeczywistnienia swoich marzeń, że ani nie drgnął, gdy mu wręczono własnoręczne pismo ministra zapraszające na dziś rano. Miał tylko jedną chwilę wahania, a to wtedy, gdy się znalazł wobec urzędników w ulicy Royale. Błysnęło mu wtedy przelotnie widmo rady wojennej, kajdan, więzienia w głębi statku ale skoro tylko wymówił swoje nazwisko przed woźnym ministra, czuł, że mu wraca cała odwaga i niezachwiana bezczelność. Wprowadzono go natychmiast do ministeryalnego gabinetu

— Czy podobna!... Pan de Kermeric?..

— Ach, panie ministrze, to cud prawie...

— Opowie mi pan to... Ale najprzód, proszę mnie uściskać.

Po takim wstępie komedya była łatwą do odegrania. Rajmund opisał z taką grozą swoje rozbicie, że nagle, wiceadmirał uczuł łzy w oczach. Rajmund pochwycił tę sposobność, żeby wnieść dymisyę.

— Obowiązek mi nakazuje poświęcić się mojej matce, panie ministrze.

— Rozumiem pana. Przyjmę pańską dymisyę. Wiem, że w chwilach niebezpieczeństwa tacy ludzie, jak pan, staną w pierwszym rzędzie.

Rajmund zapewniał gorąco o swoim patryotyzmie. I tego samego wieczora wracał do Bretanii, promieniejący dumą i radością, czując się wyższym nad wszystkich, ponieważ udało mu się wszystkich oszukać.

Lecz wśród tego tryumfu pozostawała najdotkliwsza rana i patrzył okiem wściekle nienawistnem, na małego chłopczyka, ubranego w żałobę, którego panna Deneulin przyprowadziła na dworzec i który zmęczony dwudniowem bieganiem po magazynach, szybko usnął na kanapie wagonu. Och! po cóż on żył, ten mały?....

XV.

Nazajutrz, Rajmund i mały Marek, którzy przepłynęli rzeczkę Rance na łodzi rybackiej, przybijali do małej przystani w Dinard, gdy powóz baronowej de Kermeric ukazał się na zakręcie drogi, powożony nie przez Dominika, tylko przez Arnolda de Preuilly.

— Doprawdy, to bardzo uprzejmie z twojej strony! — zawołał Rajmund, biegnąc naprzeciw przyszłego szwagra.

— Nie dziękuj-że mi, mój kochany! skorzystałem poprostu z waszych *poneys*, które biegną lepiej, niż mój konisko.

Rajmund zauważył wtedy, że Arnold miał z sobą kuferek i koc.

— Więc wyjeżdżasz?

— Trzeba przecież, mój kochany, żebyś się zajął trochę naszem ubraniem; nie w Dinard, lub Saint-Malo znaleźlibyśmy przyzwoite odzienie. A przytem, są pewne formalności do spełnienia w legacyi Stanów Zjednoczonych. Chciałem namówić moją siostrę; ale Guildo i la Frochais posiadają obecnie dla niej tyle uroku!....

— Którego nie mając snać dla ciebie. Bo wydajesz się uszczęśliwiony, że jedziesz?

Arnold ujął Rajmunda pod rękę.

— Słuchaj, kochany mój przyszły szwagrze. Nie miałem jeszcze sposobności wyjawić ci mego wyznania wiary; oto ono! Streszcza się w kilku słowach: nie żyje się na świecie, aby... Ani twoja mama, ani mój ojciec nas nie słyszą, mogę więc powiedzieć otwarcie... aby durnia z siebie robić!... Lubię nazwać wszystko... po imieniu.

Rajmund się uśmiechnął.

— Spodziewam się, że się nie obrazisz?

— Wcale nie — odrzekł Rajmund nieco protekcyjnie.

— Och! dobrze myślałem, że się porozumiemy, chociaż wujaszek amerykański, ten wujaszek, którego lekceważysz...

— Ja?

— Albo moja siostra, co na jedno wychodzi! ale kończę: chociaż wujaszek amerykański nadto nas odróżnił. Zresztą, pogodziłem się z tem, jestem filozofem. Przyjmuję to, tak samo jak przyjął bym, żeby mi przyszło... zarżnąć się we Frochais, bo nie było sposobu uczynić inaczej, ponieważ nie miałem ani grosza. Tylko, że dzisiaj, ponieważ jestem milionerem, mam prawo spostrzedz się, że u nas nie zawsze bywa wesoło! Nie skandalizuję ciebie w dalszym ciągu?

— Wcale nie! Jedziesz więc do Paryża?

— Tak. Wstąpię do pana Malruc, aby wziąć dziesięć tysięcy blatów, które mi daje à conto spadku.

— I na długo nas porzucasz?

— Na jak najdłużej. Nie potrzebujesz mnie, nieprawdaż?... Zresztą, zawadzałbym wam. Ale *sapristi*, co znaczy ten malec?

Marek, stojąc w niedalekiej odległości z rękami w tył założonemi i z podniesioną głową, przypatrywał im się najspokojniej. Rajmund przybrał minę rozrzewnioną i szepnął:

— Biedne dziecko!... syn Naïc...

— Ach! rozumiem. Ty zawsze działasz jak bohater powieści.

— Spełniam tylko mój obowiązek... Czy znaleziono... ciało?

— Dalibóg — odrzekł Arnold z lekceważeniem — już nic o tem wszystkiem nie słyszałem.

I uśmiechnięty, wskoczył do łodzi, z której odzywał się dzwon wzywający do odjazdu, gdy Rajmund z Markiem wsiadali do powozu.

Radość Arnolda była tak wielka, gdy wieczorem przybył do Paryża, że nie zadał sobie trudu z przebieraniem, tylko trochę się oczyścił w hotelu; nie czuł żadnego zmęczenia podróżą, lecz miał instynktowną potrzebę widzieć jasno oświecone kawiarnie, hałaśliwy, błyskotliwy zbytek, ożywiający bulwary aż do rana. Spał nazajutrz do południa; następnie kazał sobie podać wykwintne śniadanie i z całą powagą sporządził listę sprawunków i zamówień. I ponieważ podczas niedostatku był zmuszony nauczyć się rachować, zaznaczał przy każdym przedmiocie cenę, którą mniej więcej będzie musiał zapłacić. Pisał w dwóch kolumnach, jedną dla Emeliny, drugą dla siebie. A skoro zażądał rachunku za śniadanie, machinalnie zliczył obie kolumny. Rachował bardzo źle, wiedział o tem, to też nie dziwił się, że mu wypadła suma niedorzecznie, śmiesznie wysoka.

— Prawdopodobnie muszę się mylić.

Liczył kilkakrotnie, lecz pokazało się, iż przypadkiem liczył dobrze: suma była śmiesznie wysoka. Dziesięć tysięcy franków nie wystarczy.

Przyniesiono mu rachunek za śniadanie, skromny rachuneczek dwudziestu jeden franków, w którym było za trzy franki pięćdziesiąt samych krewetek. On, który podczas wielkich przypływów łowił ich pełne kosze!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gorszą rzeczą sprawdzenie, iż w ostatniem pięcioleciu tak centrowcy, jak i socyaliści urwali Polakom po 20.000 głosów. Ta strata 40.000 głosów, które liczbę z roku 1907 powinny były podnieść do pół miliona, jest klęską — tem dotkliwszą, iż nasuwa przypuszczenie, że stan głosów polskich obecnie, w roku 1912, osiągnął swój punkt kulminacyjny, ponad który bodaj już wznieść się zdoła.

„Statystyka, pisze p. Rzepecki, wykazuje, że niemczyzna w ostatniem pięcioleciu znowu poczyniła postępy — my natomiast w licznych okręgach nietylko nie utrzymaliśmy stanu posiadania, lecz cofamy się stale; *tertius gaudens*: to centrum i socyaliści“.

Do zewnętrznych powodów klęski zalicza autor przedewszystkiem stanowisko zajęte wobec Polaków przez centrum. Duch Schorlemerów, Malenkrodtów i Majunkow dawno uleciał z pośród ich epigonów, którzy zgodzili się na sojusz z konserwatystami, liberałami i wolnomyślnymi — na sojusz przeciwko Polakom na całym obszarze państwa.

Wiele złego zrządziła dalej agitacya socyalistów, ci bowiem korzystając z rozgoryczenia ludności z powodu drożyzny, agitowali zaciekle przeciw Kołu polskiemu. Autor sądzi jednak, że Koło polskie istotnie wiele popełniło błędów; że nieraz głosowało niepotrzebnie z większością rządową; że działało zbyt często pod wpływem zobowiązań wybitnych swych jednostek; że niemiało jasno wytkniętego planu i t. d.

Wszystko to jednak uważa autor za zewnętrzne tylko przyczyny klęski. Wewnętrznych dopatruje się w okoliczności, że polski komitet centralny nie wydał wogóle swego hasła do boju i przez lat pięć nie miał czasu ułożyć programu; że komitety prowincyonalne, o ile chlubnie wywiązały się z swego zadania na prawym brzegu Łaby, jakoteż na Mazurach i Pomorzu, o tyle nie dopisały w Księstwie, Prusach i na Szląsku, — komitety zaś powiatowe pozwoliły się zaskoczyć naporowi socyalizmu; że dobór kandydatów był dorywczy, nieoględny, a wobec tego w wielu wypadkach nieodpowiedni, przyczem nie obeszło się bez gorących waśni. Autor czyni też zarzut prasie wielkopolskiej, że za mało zajmowała się wyborami i nie potrafiła ani nadać akcyi wyborczej piętna walki, ani wywiesić porywających haseł.

Jak widzimy, zarzutów czyni autor sporo i to ciężkich zarzutów. Nie naszą rzeczą rozsądzać, o ile one są słuszne, a o ile podyktowało je rozgoryczenie z powodu klęski wyborczej.

Autor zastanawia się w dalszym ciągu nad tem, czy owa klęska jest początkiem rozkładu wśród społeczeństwa polskiego, czy też tylko objawem przemijającym. Do konkluzyi jednak nie dochodzi. Jest faktem, że n. p. na 345.366 w Księstwie oddanych głosów, oddali Polacy 191.726 czyli 55·9 proc., Niemcy 151.246 czyli 44·1 proc. Ponieważ zaś Polaków było (w r. 1910) 61·6 proc., Niemców 38·4 proc., — zatem Polacy głosowali o 5·7 proc. słabiej od Niemców. Autor skłania się do upatrywania w tem istotnie znamion rozkładu pod wpływem zwłaszcza socyalizmu — zdaje się jednak podzielać wiarę w możliwość naprawienia złego, zwłaszcza jeśli Koło polskie w Berlinie nie zejdzie nigdy z toru polityki szczerze narodowej, jeśli będzie umiało zachować spokój i równowagę, jeśli w działaniu swem zdobędzie się na stanowczość i jasność.

Wyczerpująca statystyka polskich władz wyborczych zamyka tę pracę, która wprawdzie powstała pod wrażeniem chwili, jednakowoż dla oceny stosunków polskich pod berłem pruskiem będzie miała zawsze doniosłe znaczenie.

Zgon Brissona.

Rozstał się ze światem jeden z najznakomitszych polityków francuskich, prezydent Izby deputowanych, Henri Brisson. Należał on do ludzi silnej woli i niezmiennych przekonań, w których nigdy się nie zachwiał. Zmienne flukty polityki nieraz wypierały go z widowni w zacisze, nigdy jednak nie widziano, by choćby najdrobniejszem ustępstwem od swych zasad próbował ratować swe stanowisko. Wolał w takim razie usuwać się w zacisze i czekać chwili, gdy jego program był znowu górą, a on sam mógł wrócić do kierującej roli.

Brisson należał do zagorzałych republikanów. Nazywano go tarczą Republiki. Mimo tego, jako prezydent Izby, sprawował urząd swój z nieposzlakowaną bezstronnością i w sposób jak najbardziej uprzejmy — właśnie dla swych przeciwników; jeśli szło o dopomożenie komuś do uzyskania słusznego prawa, nie pytał, czy to przyjaciel, czy wróg, lecz spełniał swą powinność, nie żałując energii tam, gdzie łagodne uwagi nie odnosiły skutku. To też nie szczędzono powszechnego uznania jego sposobowi kierowania obradami, jego sprężystości i sumienności, jego przedmiotowej ściśle decyzyi, a niemniej też zręczności, którą okazywał tylokrotnie w najcięższem położeniu.

Popularność Brissona zyskiwała tylko dzięki jego prawdziwie republikańskiej skromności i prostocie. Wysoko też ceniono jego idealnie prawy charakter. Jako minister oddawał się z wzorową gorliwością swym obowiązkom, dawał się im niemal pochłaniać — unikając efektów reprezentacyjnych i chyba w nadzwyczajnych wypadkach, kiedy już nie było rady, zdecydował się na uczestniczenie w świetnych przyjęciach lub urządzanie przyjęć u siebie.

Eugeniusz Henri Brisson urodził się dnia 31 lipca 1835 w Bourges i po ukończeniu studyów osiadł w r. 1859 jako adwokat w Paryżu, gdzie uprawiać też począł zawód dziennikarski, zasilając *Temps* i *Avenir national* swymi artykułami. Nawiązawszy stosunki z politycznymi menerami, założył własny organ, *Revue politique*, zawieszony w r. 1868 przez władze.

Początek politycznej karyery Brissona przypada na r. 1871. Wówczas to departament Sekwany wybrał go członkiem Zgromadzenia narodowego, w którem jako rzecznik radykalnej lewicy domagał się ogólnej amnestyi dla skazańców politycznych. W Izbie deputowanych zasiadł Brisson po raz pierwszy w r. 1876, jako członek Unii republikańskiej. W r. 1879 wybrała go Izba wiceprezydentem, a w r. 1881 prezydentem. W r. 1885 ulegając namowom przyjaciół, objął prezydyum gabinetu a zarazem tekę sprawiedliwości, podał się jednakowoż w r. 1886 do dymisyi z całym gabinetem, ponieważ Izba zawotowała mu tylko 4 głosami większości zaufanie.

W r. 1894 został Brisson ponownie prezydentem Izby deputowanych, a w roku 1898 objął ponownie stanowisko prezydenta ministrów, przeznaczając dla siebie tekę spraw wewnętrznych. Z całą energią parł ku rewizyi procesu Dreyfusa i przeparł ją ostatecznie, musiał jednakowoż podać się do dymisyi.

W latach 1906 i 1911 obierała go Izba znowu prezydentem.

Nazwisko Brissona pomieszczano też trzykrotnie na liście kandydatów na godność prezydenta Rzeczypospolitej, tej jednakowoż godności Brisson nie posiadł.

Brisson trzymał się do ostatnich dni krzepko i czuł się zupełnie zdrowym. Zachorował nagle w czwartek i w bardzo groźnym odrazu stanie przewieziony został z posiadłości swej wiejskiej w Montmorency do Palais Bourbon w Paryżu. Nękały go silne bole żołądka i nastąpił krwotok wewnętrzny. Przywołani lekarze Landowski, Dujavier i Faisans stwierdzili przekluczenie jelit możliwe do usunięcia jedynie za pomocą operacyi, której jednak ze względu na podeszły wiek pacyenta nie można było przedsięwziąć. W piątek nastąpiło lekkie polepszenie. W sobotę jednak stan pogorszył się znowu. Dnia tego o godzinie 10 wieczorem rozpoczęła się agonia nieprzytomnego już chorego, zakończona w niedzielę o godzinie 10 przed południem śmiercią.

KRONIKA.

Lwów, 16 kwietnia.

Kalendarz.
Środa (17 kwietnia):
Rudolfa. — Krasisława. — Józefa.
Wschód słońca o godzinie 4·30 rano, zachód słońca o godzinie 6·16 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 9 stopni C.

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić ze Swej prywatnej szkatuły gr. kat. komitetowi budowy cerkwi w Witkowie nowym, powiat Kamionka strumiłowa, na dokończenie tej budowy zapomogi w kwocie 200 kor.

— **P. Wiceprezydent sądu krajowego,** kierownik sądu krajowego karnego, radca Dworu Kiljan, objął już urzędowanie.

— **Dyrektor kolei, radca Dworu Rybicki** powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności I. — III. klasom prywatnego gimnazyum „Tow. szkoły średniej“ w Husiatynie na r. 1911/12.

— **Z Uniwersytetu.** P. Edmund Funkenstein, kandydat adwokacki z Buczacza, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 18 b. m., o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej.

— **Restauracya Wawelu.** Wczoraj pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbyły się w Krakowie narady nad sprawami technicznemi połączonemi z restauracyą Wawelu. W posiedzeniu wzięli udział prezydent dr. Leo, konserwator Tomkowicz, architekci Odrzywolski, Hendel i Pakies. Uchwalono przedłożyć pełnemu komitetowi z końcem maja b. r. projekt adaptacyi gmachu poszpitalnego na Muzeum narodowe.

— **Fr. L. Hovorka** przybywa do Lwowa w czwartek rano, by następnego dnia wieczorem wygłosić w Kole literacko-artystycznem odczyt na fundusz wdów i sierot po dziennikarzach polskich.

Dzięki jego staraniom i zabiegom odbył się świeżo w Pradze wieczór ku czci J. I. Kraszewskiego, omówiono w prasie czeskiej w bardzo ciepłych słowach. Podkreśla ona, że główną atrakcyą zebrania był odczyt Hovorki, opracowany niezwykle sumiennie, przez człowieka, który zna doskonale całą twórczość Kraszewskiego i jest jej szczerym wielbicielem.

Równocześnie ukazał się w druku pierwszy tomik Czesko-polskiej biblioteki (Knihovna česko-polska. Č. I), ozdobiony dwiema podobiznami i facsimile autografu autora „Starej baśni“, p. t. „Fr. L. Hovorka: Josef Ignác Kraszewski“.

— **Rewizya ustawy o przemysłach budowlanych.** Urządzona przez Izbę handlową i przemysłową w dniu 29 marca b. r. ankieta w sprawie zamierzonej rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych oświadczyła się za zwołaniem ściślejszej ankiety, celem sformułowania postulatów interesowanych grup zawodowych. Ankieta ta odbędzie się w sali obrad lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej we czwartek, dnia 18 b. m., o godz. 11 przed południem.

□ **Losowanie posagów.** W ubiegły czwartek odbyło się w Wydziale krajowym losowanie posagów z fundacyi Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, przeznaczonej dla biednych, moralnie się prowadzących dziewcząt, córek mieszczan wszystkich miast i miasteczek galicyjskich z wyjątkiem miast Lwowa i Krakowa.

Wydział krajowy dopuścił do losowania Emilię Szwabowiczównę, Maryę Chabałowską, Natalię Fikównę, Maryę Leśniowską, Annę Buczkównę, Maryę Buczkównę, Franciszkę Maryę Żółczyńską, Józefę Franczyszynównę, Maryę Jaworską, Olenę Prociównę, Maryę Pollakównę, Maryę Małecką i Władysławę Czosnykównę.

Posagi wylosowano dla: Franciszki Żółczyńskiej z Sokala, Maryi Buczkównej z Brzozowa i Natalii Fikównej z Kamionki Strumiłowej. Posagi te wynoszą po 580 kor.

— **Z kolei.** Wstrzymanie ogólnego ruchu pociągów między Podwysokiem a Rohatynem, ogłoszone 6 b. m. na przeciąg 8 dni, potrwa jeszcze dalszych 8 dni, począwszy od dnia 15 b. m.

— **Rada m. Krakowa** odbyła wczoraj drugie z rzędu posiedzenie budżetowe.

— **Komisya teatralna Rady m. Krakowa** obradowała wczoraj nad przeniesieniem się szeregu artystów do Warszawy, oraz nad sprawą sezonu letniego opery lwowskiej. Dziś dalszy ciąg obrad.

— **Wystawę szkiców i studyów** urządza Koło literacko-artystyczne. Kierownikiem jej mianował wydział „Koła“ swego członka, artystę-malarza Stanisława Janowskiego, który wspólnie z komitetem wystawowym czyni starania, by wystawa pod każdym względem wypadła jak najlepiej. Trwać ona będzie od 23 b. m. do końca maja. Komitet zamierza w tym czasie urządzić dwa losowania, z których pierwsze przypadłoby w dniu 12 maja, drugie zaś przed zamknięciem wystawy, podczas Zjazdu prawników i ekonomistów polskich.

— **Siedmset miniatur** zgromadził już komitet, urządzający ich wystawę w Muzeum przemysłowem. Znajdują się wśród nich rzeczy prawdziwej artystycznej wartości, dla miłośników i badaczów tej gałęzi sztuki pierwszorzędnego znaczenia. Nie jest to jednak jeszcze cały materyał: z dniem każdym wzrasta on ilościowo i jakościowo, wobec czego i wystawa miniatur stanie się niemałą artystyczną atrakcyą w naszem mieście.

— **Austryacki wiec Kas chorych w Wiedniu** odbędzie się w dniach 4 — 6 maja b. r.

△ **Zgubiono:** P. S. Hubertowa zarękawek z krymskich baranów; p. F. Bumlowa pulares damski, zawierający 7 kor. 66 hal.; p. A. Coutlery pulares zawierający 10 kor.; służąca M. Mucyk pulares z 5 kor. 80 hal.

△ **Znaleziono:** w ul. Fredry dziecięcy kołnierz z ciemnego futra.

△ **Karambol.** Woźnica Michał Kamel, jadąc wczoraj ul. Głowińskiego wpadł na dorożkę nr. 310 i rozbił ją.

△ **Zamach samobójczy.** Student Uniwersytetu B., zamieszkały przy ul. Kochanowskiego, pod wpływem nerwowego rozdrażnienia skoczył z I. piętra na bruk. Zawezwane Pogotowie ratunkowe opatrzyło go i pozostawiło opiece domowej.

△ **Poparzenie.** Robotnik betoniarski, Stanisław Gogola, zajęty przy budowie kanału przy ul. Bema doznał silnych poparzeń zaświeciwszy zapałkę, od której nastąpił wybuch benzyny, która dostała się do kanału z obok znajdującego się garażu automobilowego, gdzie nią czyszczono samochody.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała niejaką Rozalię Suchar, służącą bez zajęcia, która podczas noclegu u Maryi Kłymczuko przy ul. Zamarstynowskiej l. 36 dobrała się do jej kufra i skradła 100 koron w gotówce, oraz książeczkę Kasy oszczędności, potem zbiegła.

Przy aresztowanej nie znaleziono już pieniędzy, gdyż kupiła sobie już za nie trzy pierścionki, suknię i bieliznę.

Eliasza Talera, dzierżawcę hotelu przy ul. Rejtana, który jak to już donosiliśmy, ciężko pobił agenta policyjnego Strumińskiego, odszukała wczoraj policya i sprowadziła do swoich aresztów.

— **Proces o podpalenie.** Wczoraj przed ławą przysięgłych rozpoczął się w Wiedniu proces przeciwko Franciszkowi Schottkowi, który dnia 27 lipca ub. r. podpalił składy drzewa na dworcu kolei północnej. Oskarżony broni się w ten sposób, że twierdzi, iż działał pod wpływem hipnozy. Między innymi odpowiada na pytanie przewodniczącego, że jest krewnym króla Sobieskiego i że jeden ze świętych galicyjskich przepowiedział mu, że odziedziczy miliony, będzie więc mógł dać kolei północnej odszkodowanie za wyrządzone szkody. Zeznania oskarżonego budzą śmiech na sali i nie spotykają wiary. Przewodniczący stwierdza na podstawie przesłuchania w śledztwie świadków, że oskarżony jest nałogowym pijakiem, a eksperymenty hipnotyczne, na które się oskarżony powołuje, były całkiem niewinną zabawką.

— **Pożar młyna parowego.** Wczoraj w nocy zgorzał w Maria Teresiopolu młyn parowy, całe urządzenie maszynowe oraz 1000 centnarów mąki i pszenicy.

— **Zawieje śnieżne.** Z całych Węgier donoszą o silnych mrozach, śniegach i burzach. W Rjece żegluga silnie ucierpiała z powodu szalejącego od dwu dni borry.

Onegdaj panowały w całej Bułgaryi silne zawieje śnieżne. Wczoraj pocieplało, śniegi topnieją.

— **Eksplozya benzynowa w Temeszwarze.** Na kolei lokalnej Oravica-Reszica wybuchła w wagonie III. klasy flaszka z benzyną, którą wiózł jeden z podróżnych. Czterej podróżni odnieśli ciężkie, dziewięciu zaś innych lekkie rany.

— **Kara za profanacyę kościoła.** Lubelski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę dwóch urzędników, którzy swojego czasu dopuścili się profanacyi kościoła katolickiego w Janowie. Jeden z oskarżonych niejaki Archangiełow, skazany został na miesiąc aresztu policyjnego, drugi, Pastuszenko, na dwa miesiące więzienia wojskowego.

— **«Niebezpieczny» ptak z... ciasta.** *Wspólna praca*, tygodnik łomżyński, pisze: W jednej z piekarń w Kolnie wystawiono w oknie, jako okaz kunsztu piekarskiego, ptaka z rozpostartemi skrzydłami, ulepionego z ciasta. Miejscowe władze w ptaku owym dopatrzyły się podobizny orła polskiego. Ptaka skonfiskowano i odesłano do Łomży.

Kronika prowincyonalna.

§ Straszny dramat rodzinny. Z Wadowic donoszą: Kazimierz Karpiel, 37-letni gospodarz w jednej z pobliskich wsi sprzedał onegdaj na targu jałówkę za 100 kor. Wróciwszy do domu położył na stole banknot stukoronowy i poszedł do obory dać bydłu jeść. Za powrotem do izby zastał dziecko, 4-letniego Stasia, bawiące się pieniądzmi, stukoronówka była podarta w strzępy. Wtedy ojciec rozgniewany i nieco podchmielony porwał nóż i odciął dziecku palce obu rąk. Na krzyk dziecka wbiegła matka, która kąpała 6-miesięczną córeczkę w drugiej izbie i poczęła opatrywać okaleczałego synka. Zawinąwszy mu okrwawione palce opatrunkami, położyła go do łóżka i wróciła do córeczki, którą zastała już utopioną w wanience. W rozpaczy wybiegła przed dom wołać o ratunek, a ujrzawszy na wierzbie przed domem powieszonego męża, padła trupem na miejscu.

Kronika zagraniczna.

* Konferencyę środkowo-europejskich stowarzyszeń gospodarczych, a to z Niemiec, Austro-Węgier i Belgii, otwarto wczoraj w Brukseli.

* Burze w Skandynawii. W całej północnej Skandynawii — jak donoszą z Kopenhagi — szalały onegdaj burze i wyrządziły olbrzymi szkody. Komunikacya wszędzie przerwana.

* Wciąż kradną. Do pism petersburskich donoszą z Orenburga, że naczelnik powiatu pułkownik Bogatko zdefraudował 13.000 rubli, przeznaczonych dla ludności dotkniętej klęską głodu.

* Katastrofa na morzu. Z Nowego Jorku donoszą: Radiotelegraficznie doniósł parowiec „Virginian“, że okręt „Titanic“, uwiązłszy koło góry lodowej, prosi o pomoc. Okręty „Virginian“ i „Olimpia“ odpowiedziały,

że udają się na pomoc. Znajdują się one w oddaleniu o 200 mil od „Titanica“.

Na okręcie „Titanic“, który jest największym okrętem na świecie, znajdowało się w chwili wyjazdu bardzo wiele wybitnych osobistości, wśród nich literat Stead, kilku dyrektorów kolei, bankierów i t. d,, ogółem 1380 podróżnych. Okręt wyjechał z Cherbourga.

W Paryżu katastrofa wywołała ogromne wrażenie. Przed biurem kompanii „White Star Line“ zebrały się ogromne tłumy ludności, żądające wyjaśnień o krewnych, którzy jechali okrętem „Titanic“. Późno wieczorem nadeszła depesza, że do parowca „Titanic“ dotarł parowiec „Virginian“ i począł go holować. Jeżeli się uda, będzie przyholowany do Halifaxu.

Z Londynu donoszą, że dzienniki z Nowego Jorku piszą, iż radiotelegram z Halifax zapewnia, że wszyscy podróżni „Titanica“ są ocaleni.

Dzienniki niemieckie przynoszą o katastrofie okrętu „Titanic“ następujące informacye: „Titanic“ zderzył się z lodowcem, zaraz potem dał telegrafem bez drutu wiadomość na wszystkie strony. Wiadomość tę otrzymały parowce „Baltic“ i „Olimpic“, które natychmiast odpowiedziały, że śpieszą z pomocą. Na pokładzie okrętu znajdowało się 1380 pasażerów, z tego 330 w I. klasie. Akcya ratunkowa odbyła się w porządku. Przedewszystkiem do szalup wsadzono kobiety i dzieci.

Okręt „Titanic“ jest obecnie największym okrętem na świecie. Ma długości 263 metrów, szerokości 28 metrów, a pojemności 46.382 ton. Całe urządzenie okrętu wykonane wedle najnowszych zdobyczy technicznych. Okręt posiada boisko sportowe, czytelnie, pokoje do palenia, kąpiele tureckie i basen do pływania. Okręt „Titanic“, który niedawno co został spuszczony na wodę, posiada nadto specyalne restauracye, kawiarnie i 6 pokładów. Budowa jego kosztowała 56 mil. marek.

Ostatnie telegramy z Nowego Jorku donoszą, że okręt „Titanic“ zatonął wczoraj o godzinie 2 m. 20 nad ranem. Ofiar w ludziach nie było.

Dyrekcya przedsiębiorstw „White Star Line“ obecnie przyznaje, że z 2200 podróżnych i z załogi okrętu „Titanic“, który zatonął, wyratowano prawdopodobnie tylko 675 osób. — Parowiec „Olympic“ donosi, że przeważnie wyratowano tylko kobiety i dzieci.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru miejskiego donoszą: Edyta de Lys, znakomita primadonna londyńska, wystąpi po raz ostatni we czwartek w „Traviacie“ — ma to być jedna z jej najwspanialszych i popisowych partyi.

W czwartek, 25 b. m., premiera rozgłośnej sztuki Karola Roesslera: „Pięciu z Frankfurtu“, którą obecnie grywa wiedeński Burgteater z olbrzymiem powodzeniem. Abonamentu nr. 32.

Następną nowością będzie trzyaktowa komedya Ignacego Nikorowicza p. t. „W gołębniku“.

Po wystawieniu „Cnotliwej Barbary“ artyści operetki przystąpią do studyowania słynnej operetki wiedeńskiej Edmunda Eyslera: „Wróg kobiet“, którą w Wiedniu już od kilku miesięcy grywają pod tytułem: „Der Frauenfresser“. Rolę tytułową grać będzie u nas p. Kuligowski.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, 16 kwietnia, „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny. — We środę, 17 kwietnia, „Ulubieniec kobiet“. We czwartek, 18 kwietnia, „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego; występ Edyty de Lys. — W piątek, 19 kwietnia, po raz pierwszy (nowość), „Cnotliwa Barbara“ (Cudna Barbora), operetka w 3 aktach Rudolfa Bernanera i Leopolda Jakobsona, muzyka Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. Abonament nr. 30. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie 3 po południu po raz 12-sty „Irydyon“ Z. Krasińskiego, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala; z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W niedzielę, 21 kwietnia, o godzinie 3 po południu, po raz 26-sty „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; muzyka Griega — po raz ostatni z Karolem Adwentowiczem. — W niedzielę, 21 kwietnia, „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach Jana Straussa.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę, 17 kwietnia, „Majerowie“, krotochwila w 3 aktach F. Frydman-Frederich. Popularne. — We czwartek, 17 kwietnia, „Lilije“, dramat w 4 aktach wierszem Ludwika Hieronima Morstina. — W piątek, 19 kwietnia, „Nerwowa awantura“, sztuka w 3 akt. G. Zapolskiej.

Przegląd prasy.

Gazeta Wieczorna z dnia 15 kwietnia umieszcza artykuł wstępny p. t.: „O Uniwersytet ruski“, w którym z okazyi przypuszczalnych konferencyj, jakie odbędą się po zebraniu parlamentu między klubem ukraińskim, a Kołem polskiem i Rządem w sprawie Uniwersytetu ruskiego, zastanawia się nad stanowiskiem, jakie winno w tej sprawie zająć społeczeństwo polskie i jego Reprezentacya wiedeńska. W społeczeństwie polskiem można odczuć dwa krańcowe odruchy w tej sprawie, jeden z nich uznaje bezwzględne prawo Rusinów do własnego Uniwersytetu, drugi zaś odpiera stanowczo wszelką myśl założenia Uniwersytetu ruskiego w naszym kraju. Droga, na którą wstąpi zdrowy instynkt ogółu narodowego, znajduje się jak zwykle w pośrodku między krańcowościami. Naród polski nie neguje prawa Rusinów do osiągnięcia wyższej uczelni narodowej, nie może jednak pomijać żadnej sposobności do poprawy własnego bytu. Taką sposobność nadarza w obecnej fazie sprawa Uniwersytetu ruskiego. Gdy Rząd centralny spełnienie żądań ruskich czyni zawisłem od zgody ze strony Polaków, to układ dający Rusinom w sprawie uniwersyteckiej korzyści, byłby korzystny i dla nas wtedy, gdyby w zamian za to Rusini zmienili swą taktykę wobec naszych najżywotniejszych interesów na gruncie parlamentarnym wiedeńskim, gdyby zredukowali swe żądania w dziedzinie reformy wyborczej sejmowej i przyspieszyli w ten sposób dojście jej do skutku w formie możliwej do przyjęcia przez społeczeństwo polskie. A przy tej sposobności miałoby również Koło polskie okazyę do zapewnienia sobie u Rządu wiedeńskiego realizacyi szeregu niespełnionych jeszcze postulatów, a w pierwszym rzędzie do ubezpieczenia podstawy polskiego Uniwersytetu. Gwarancyą do utrzymania układu ze strony ruskiej byłby fakt, że po kilkoletnich przygotowaniach mógłby Uniwersytet ruski powstać tylko drogą ustawy, która mogłaby być przeprowadzona w parlamencie tylko za zgodą Koła polskiego. Na jego lojalność mogą Rusini liczyć bezwarunkowo, o ile tylko dotrzymają swych zobowiązań. Zdaniem *Gazety Wieczornej* jest to jedyna droga wskazana w tej sprawie interesem narodu polskiego. Ubolewać należy, że po stronie ruskiej bierze dotychczas przewagę prąd dążący do ustawicznej walki, a nawet do terroru, przed którym nie wolno Polakom żadną miarą ustępować. Wolno nam dopomódz Rusinom w ich rozwoju narodowym, o ile oni nam w naszym dopomogą, ale nie wolno nam nie przeszkadzać zwiększeniu stanu posiadania Rusinów bez zwiększenia naszego własnego i od tej zasady odstępować w obawie dalszych trudności, które ruska metoda terrorystyczna może chcieć nam czynić w naszem życiu publicznem.

Rusłan z 15 kwietnia b. r. w artykule p. t. „Nieproszeni opiekunowie“ omawia konsekwencye śmierci ś. p. Czornija, które odbiły się w prasie ruskiej i w ruskich kołach politycznych. Smutny ten fakt został wyzyskany przez *Diło* i niektórych posłów ruskich do jaskrawej agitacyi, w którą wciągnięto młodzież szkolną. *Rusłan* występuje z oburzeniem przeciwko znanej mowie posła Trylowskiego w parlamencie, stwierdzając, że podobne prowokatorskie działanie, zmierzające do oderwania młodzieży szkolnej od jej właściwych zajęć, a mające na celu rzucenie jej w wir politycznej agitacyi, jest z wszech miar zgubne i szkodliwe dla racyonalnej polityki ruskiej. Dążenie do tego, by młodzież szkolna patrzyła się na swoich nauczycieli jak na wrogów i uważała się za powołaną od odgrywania jakiejś roli politycznej, wywołać musi stanowczy protest u zdrowo myślących Rusinów. Młodzież do nauki potrzebuje spokoju i najpierw musi nauczyć się słuchać ten, kto chce później rozkazywać. Postulat surowej karności szkolnej musi być w interesie społecznego wychowania młodzieży bezwarunkowo przeprowadzony. Tymczasem młodzież ta jest z zewnątrz ciągle podniecana do buntu i do niekarności. Trudne stosunki, jakie panują w ruskich gimnazyach, stają się wskutek tego z winy nieopatrznych polityków ruskich jeszcze trudniejsze, nauczyciele natrafiają w swej pedagogicznej działalności na coraz większe przeszkody, a to z winy nieproszonych opiekunów młodzieży, którzy w zaślepieniu używają tej młodzieży za swoje narzędzie do przeprowadzenia celów jej interesom szkodliwych. Nawet gdyby Rada szkolna krajowa była podzielona na ruską i polską, to ruska Rada szkolna nie zgodziłaby się nigdy na to, żeby obce czynniki, stojące poza szkołą, miały w niej takie znaczenie, jak teraz, i żeby uczniowie ośmielali się występować przeciwko nauczycielom spełniającym swój obowiązek. W szczególności ruska młodzież akademicka nie powinna, jeżeli już sama zajmuje się polityką, wciągać do niej młodzieży gimnazyalnej. Z takiej młodzieży uniwersyteckiej i szkolnej naród nie ma i nie będzie miał żadnego pożytku. Żaden zaś rozumny polityk nie ośmieliłby się nigdy wymagać od młodzieży szkolnej, by popierała go w jego pracy, jak to niestety czynili niektórzy posłowie ruscy. Z metodą takich polityków godzić się mogą tylko chyba szaleńcy.

Z TEATRU.

(„Ulubieniec kobiet“, krotochwila w 3 aktach Maurycego Hennequina i Jerzego Mitschell).

Krotochwila, wczoraj na scenie lwowskiej przedstawiona, należy do kategoryi fars, które nader luźny kontakt mają ze sztuką. Napisana z kankanową brawurą, pełna sytuacyj drastycznych i dowcipów ryzykownych, wywołuje śmiech, ale zarazem pewne uczucie niesmaku. Wprawdzie od czasu do czasu dojrzeć można w niektórych momentach lekki puszek artyzmu, wprawdzie wśród wesołości farsowej było również trochę serca ludzkiego, ale w bardzo minimalnej dozie.

Opowiadać treść „Ulubieńca kobiet“ — to rzecz zbyteczna; wystarczy wspomnieć, iż bohaterem jest młody i przystojny chłopak, niejaki Błażej Pessac, piastujący odpowiedzialne stanowisko „przymierzacza“ sukień damom w wielkich magazynach konfekcyi. Jakiego rodzaju przygody może mieć taki młodzian — to sobie w duszy każdy czytelnik łatwo dośpiewa. I możnaby z tego tematu wysnuć przepyszny wątek farsowy, możnaby uraczyć widza prawdziwym humorem szampańskim, byleby był dobrej i niefałszowanej marki. Niestety nie da się to powiedzieć o ostatnim produkcie pana Hennequina i Sp.

Dobra gra artystów w takich sztukach jest rzeczą nadzwyczaj ważną i decyduje o powodzeniu. O wczorajszych wykonawcach ról głównych wyrazić się należy z pochwałami. Na plan pierwszy wysunęli się p. Nowacki i panna Jankowska; rola Błażeja Pessaca odpowiada warunkom scenicznym p. Nowackiego, tak jak rola Maryi-Anieli, sympatycznej panny, piszącej na maszynie, odpowiednią jest dla panny Jankowskiej. Jako wielką zasługę tej pary artystycznej podnieść należy miarę i takt, z jakim traktowali swe role; w ich interpretacyi ustępy drastyczne były zmatowane. To samo należy powiedzieć o pzniach Michnowskiej, Barwińskiej i Otrembowej i panach Dobrzańskim i Feldmanie. Tempo gry powinno być przyspieszone.

Gbr.

Z lwowskiego Salonu.

Obok jubileuszowej wystawy Seweryna Obsta, pomieszczono w dwu pierwszych salach obrazy innych artystów. Na pierwszy plan wybijają się bezsprzecznie obrazy Bronisława Olszewskiego. Piszący te słowa znał artystę z czasów pobytu zagranicą, gdzie widział jego niemal pierwsze rzeczy; już wtedy zapowiadał Olszewski bardzo wiele, swą szczerością, tą rzadko spotykaną sumiennością artystyczną, która nie znosi pozy i blagi, oraz dokładnem zgłębieniem wszystkich tajemnic dobrze pojętego rzemiosła artystycznego. Pamiętamy portret p. K. ze Lwowa, która wtedy bawiła na studyach w Berlinie, rzecz w szczegółach doskonałą, której mimo to artysta, po powrocie do kraju nie dał na żadną wystawę. Dość zresztą długo potem nie spotkaliśmy się z nazwiskiem Olszewskiego na naszych ekspozycyach. Artysta pracował nad sobą w cichości, udoskonalając się ciągle i nie spiesząc się zbytnio ze zdobywaniem popularności dla nazwiska po mniejszych lub większych wystawach. Tem milej powitaliśmy obrazy jego na obecnej wystawie, że to dobry nasz znajomy i że tyle w ciągu tych kilku lat dokonał. Bo dziś jest to już artysta, któremu należy się baczniejsza uwaga. Brat jego, Maryan, znany krytyk, słusznie o nich powiedział, że nie często spotyka się obrazy malowane tak bez blagi, z taką celowością przy każdym ruchu pendzla. Wskutek tego niema w nich co prawda tej miłej odrobiności, jaką się dostrzega u wirtuozów. Tem bardziej za to są własne, zdobyte i zbudowane — i dyskretniejsze. Na czoło wszystkich dzieł jego wysuwa się portret kobiecy w pierwszej sali, wzorowy w rysunku, bardzo subtelny w opracowaniu prostem zdawałoby się, a tak pod względem malarskim doskonałem, tak czysty w kolorze, świetnie rozmieszczony, że mimo woli powraca się kilkakrotnie do niego. Inne obrazy, między niemi i dobrze odczute pejzaże, mimo niezaprzecznych wartości stoją niżej od tego naprawdę nietuzinkowego portretu.

Nie można tego powiedzieć o portretach p. Rudnickiego. Jest w nich prawdopodobnie dobrze uchwycone podobieństwo, jest pewna rutyna, ale brak mu przeważnie tego „czegoś“, co uczyniłoby je rzetelnem dziełem sztuki. Możnaby je określić słowem „poprawne“, tak, jak się ocenia rzeczy szkolne, wykonane według pewnej recepty. Strona rzemieślnicza jest w nich niejednokrotnie zupełnie bez zarzutu, nie widać w nich jednak indywidualnych cech artysty, tego dotknięcia ręki twórcy, patrzącego na malowany przedmiot pod własnym kątem, brak im bezpośredniości, a za wiele trącą wyuczeniem. A przecież mieliśmy już sposobność oglądać lepsze rzeczy tego artysty, który, przyznajemy to, wiele umie, tylko nie stać go jeszcze na wypowiedzenie się na swój własny, oryginalny sposób.

Nie wiele, lub prawie nic nowego nie mówią i obrazy Ćwiklińskiego, który na wystawę przysłał, zdaje się, przeważnie.... odpadki pracowniane, które pozostały mu po urządzeniu dużej, zbiorowej wystawy w Krakowie, gdzie sprzedał przeszło 30 dzieł. Z wyjątkiem jednego znośnego obrazu, lepiej dla nazwiska było zostawić je w pracowni, lub darować znajomym, którzy chcą zapełnić czemś puste ściany mieszkania.

Z przyjemnością witamy zawsze miłe obrazy Kotowskiego, który, choć jest jeszcze pod dużym wpływem Chełmońskiego, zapowiada bardzo wiele. Z najmłodszych artystów nikt tak może nie odczuwa konia, tego, który to biedzi się w lichym zaprzęgu, lub ciągnie z rezygnacyą ciężkie sanie lub wóz, jak Kotowski. Jest w tem niejednokrotnie głęboka psychologia tego mądrego zwierzęcia, które młody artysta zna wyśmienicie i oddaje z jakiemś typowo naszem zamiłowaniem i ze znawstwem każdego ruchu, każdego napięcia muskułu, które chwyta doskonale. Jeśli Kotowski wyzbędzie się wpływów, może w nim przybyć sztuce polskiej na tem polu siła niepoślednia.

Szereg bardzo ciekawych akwarel wystawił Teodor Grott. Jest w nich bardzo dużo i zupełnie indywidualne odczucie pejzażu tatrzańskiego, dalekie od ocukrzonych „widoków z gór“, które tyle już razy oglądaliśmy na naszych wystawach. Grott czuje potęgę i groźny majestat granitowych kolosów, ziejących pustką i otchłanniami przepaściami i aby wydobyć ten właśnie nastrój, nadaje obrazom swoim umyślnie ten, niesamowity, niepokojący koloryt, nadużywając często głębokiej ultramaryny na szarem, smutnem tle. Akwarela jego często jednak, tam, gdzie artysta chciał dać więcej światła, jest zamazana, brudna, jakby przesiąknięta wodą, która wzbyt wielkiej ilości nabrał niewymyty pendzel. W każdym razie są to rzeczy nieprzeciętne, mówiące dużo o indywidualizmie artysty, który z tematów znanych chce sobie stworzyć swój własny świat.

Miły widok przedstawiają akwaforty W. Korzeniowskiej, która w tej gałęzi sztuki może kiedyś osiągnąć duży stopień doskonałości. Już dziś kilka z tych rzeczy mają wartość rzetelnego dzieła sztuki.

Bocheńskiego obrazy dobrze są wyrysowane, czyste w kolorze, zgrabnie i efektownie skomponowane, ale to jest wszystko, co się da o nich powiedzieć.

Bardzo udatne pejzaże ma M. Płonowska. wiernie oddał W. Gosieniecki północną nawę katedry gnieźnieńskiej; M. Podlewskiej wnętrza są pilnie i wzorowo wymalowane, brak im jednak tego, co tak „bierze“ widza w tych kapitalnych czasem wnętrzach Br. Rychter-Janowskiej.

Bronzowy osiołek O. Cieńskiej wygląda jakby wyszedł z pracowni Góralczyka. Miłe to stworzonko bardzo dobre jest w swej zrezygnowanej jakby postawie i dobrze uchwyconym wyrazie.

Towarzystwo nasze przygotowuje się do dużej wystawy wiosennej, która obok innych będzie zawierała zbiorową ekspozycyę dzieł Leopolda Pilichowskiego z Paryża.

Oby tylko na tej wiosennej wystawie nie było tak strasznie zimno, jak na obecnej, gdzie ludzie formalnie odmrażają sobie nogi! Kalaryfery są wprawdzie, ale miasto opala je bardzo rzadko i tak słabo, że czasem trzeba poświęcenia, aby wytrzymać godzinę w salach. Bardzo wyrozumiała jest nasza publiczność i żadna sztuki, kiedy jej to nie zraża, czego dowodem bardzo liczna frekwencya.

Artur Schröder.

Głosy publiczne.

Podziękowanie.

Nie mogąc wyrazić powinnej wdzięczności naszej wszystkim z osobna, którzy raczyli uczestniczyć w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Rodzicom naszym: Antoninie i Józefowi Merunowiczom, albo też w inny jakikolwiek sposób przyczynili się do uczczenia Ich pamięci, i w ciężkiem nieszczęściu naszem okazali nam przychylność i współczucie — tą drogą przesyłamy szczere i głęboko odczute podziękowanie.

Lwów, 12 kwietnia.

Dr. Roman Merunowicz, Zygmunt Merunowicz, dr. Feliks Merunowicz, dr. Jan Merunowicz, Jó-

zefa Merunowiczówna, Zofia z Merunowiczów Kapłańska, Stanisława z Glazerów Merunowiczowa, Celina z Paszkudzkich Merunowiczowa, Janina z Aulichów Merunowiczowa, Bolesław Kapłański.

Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 16 kwietnia.

(Piąty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki otworzył o godzinie 9·20 przed południem, zeznawał w dalszym ciągu osk. Jan Deskur.

Na stosowne pytania przewodniczącego, oświadczył oskarżony, że Bank krajowy o wszystkiem, co działo się w Banku parcelacyjnym, był poinformowany, gdyż w dyrekcyi Banku parcelacyjnego miał swego męża zaufania, p. Krzyszkowskiego, który był obowiązany zdawać Bankowi krajowemu dokładne sprawozdania o każdej transakcyi.

Po kilku pytaniach sędziego przysięgłego p. Ogrodzińskiego co do interesów parcelacyjnych, osk. Deskur zwrócił się do ławy przysięgłych z prośbą o przebaczenie mu jego zachowanie się na wczorajszej rozprawie, tłumacząc się tem, że był sprowokowany przez zastępcę strony poszkodowanej adw. dr. Szurleja.

Z kolei zadawał oskarżonemu pytania jego obrońca dr. Grek, starając się wyświetlić sprawę parcelacyi Święcan przez Bank parcelacyjny wspólnie z dr. Frenklem i śp. dr. Gońką.

Osk. Deskur oświadczył, że na tej parcelacyi zarobił Bank parcelacyjny 40.000 kor., przyczem zauważył, że dr. Frenkel nie był jeszcze wówczas syndykiem Banku parcelacyjnego. Oskarżony zaprzeczył kategorycznie temu, by jako dyrektor Banku parcelacyjnego popierał dr. Frenkla, dr. Frenkel zaś w zamian za to robił mu rozmaite grzeczności. Dr. Frenkel jako syndyk Banku pobierał tytułem płacy zaledwie 1000 kor. rocznie — mniej niż dyurnista — nie miał zaś innych ubocznych dochodów, gdyż wszystkie sprawy, wymagające wiadomości prawniczych, załatwiał sam oskarżony.

Odpowiadając z kolei na stosowne pytanie obr. dr. Greka co do zarzutu aktu oskarżenia, jakoby Bank parcelacyjny inkasował cedowane pretensye, oświadczył osk. Deskur, że Bank na poczet tych pretensyj pobierał tylko tyle, ile należało się Bankowi. Zaprzeczył również oskarżony, by swoim wpływem przyczyniał się kiedykolwiek do wyniku walnego zgromadzenia. Rola jego była jedynie bierną.

Następnie zadawali jeszcze oskarżonemu pytania obr. dr. Horowitz, znawcy sądowi pp. Palędzki i Bobelak i prokurator Państwa Franke.

Osk. Deskur — odpowiadając na pytania prokuratora Państwa — zaznaczył, że Bank parcelacyjny nigdy nie miał nadmiernej ilości majątków do parcelacyi, kupował tylko tyle, ile było potrzeba. Na Święcanach Bank parcelacyjny nie miał kredytu hipotecznego dlatego, gdyż dyr. Banku krajowego dr. Domaszewski, który zasiadał w Radzie nadzorczej Banku parcelacyjnego, radził, by nie wszystkie nabyte przez Bank parcelacyjny majątki obciążano kredytem hipotecznym, lecz aby raczej Bank parcelacyjny tworzył spółki z osobami prywatnemi, by na parcelację otrzymać także kapitały prywatne.

Następnie zadawał jeszcze oskarżonemu pytania obr. dr. Rabner, celem wyświetlenia sprawy parcelacyi dóbr Doliniany pod Gródkiem, pobierania 5 prc. prowizyi i t. p.

Na pytania tego obrońcy oświadczył oskarżony, iż przy sporządzaniu bilansów nie było złego zamiaru, celem wprowadzenia w błąd interesowanych.

Na tem o godzinie 11 min. 15 przed południem ukończono przesłuchanie osk. Deskura, poczem przewodniczący radca Lewicki zarządził 15 minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy, przystąpił trybunał do przesłuchania drugiego oskarżonego Zygmunta Poznańskiego.

Oskarżony nie poczuwa się do winy. W dłuższym wywodzie skreślił p. Poznański pierwsze lata istnienia Banku parcelacyjnego. Początkowo był t. zw. dyrektorem dochodzącym, przychodził po południu na posiedzenia dyrekcyi, a gdy Bank parcelacyjny zaczął się dobrze rozwijać, powołano go na drugiego, stale urzędującego dyrektora z płacą 400 kor. miesięcznie.

Z kolei skreślił oskarżony obszernie cele i zadania Banku parcelacyjnego, poczem omawiał interesy tegoż Banku. Były one komisowe, komisowo własne i własne, t. j. takie, które Bank prowadził na własne ryzyko.

W dalszym ciągu swych wywodów zauważył oskarżony przedewszystkiem, iż na buchalteryi wcale się nie rozumiał, a następnie przedstawił tok manipulacyi wewnętrznej w Banku parcelacyjnym.

Omawiając zarzut aktu oskarżenia, że bilanse Banku parcelacyjnego były fałszowane, oświadczył oskarżony, iż jego zdaniem bilanse te są prawdziwe. Sporządzali je zawodowi buchalterzy, a gdyby bilanse te były fałszowane, to trzebaby przyjąć, że ci buchalterzy byli spólnikami zarzuconych oskarżonym czynów zbrodniczych. Oskarżony przyznaje tylko, że buchalterya w Banku parcelacyjnym w pierwszych latach szwankowała, powód jednak tego szwankowania tłumaczy tem, że Bank parcelacyjny był na gruncie galicyjskim instytucyą nową.

Z kolei — zgodnie z zeznaniami osk. Deskura — przedstawił p. Poznański, w jaki sposób podzielone były agendy członków dyrekcyi, poczem w dłuższym wywodzie omawiał powierzone mu czynności jako naczelnikowi buchalteryi i kasy.

Wspomniawszy o agendach p. Deskura, zaznaczył następnie, że p. Strzelowski, a później p. Krzyszkowski był trzecim dyrektorem Banku z ramienia Banku krajowego. Tak jeden, jak i drugi obowiązany był opiniować dla Banku krajowego każdy interes Banku parcelacyjnego, jeżeli dyrekcya tego ostatniego Banku starała się o kredyt w Banku krajowym.

Z kolei przeszedł oskarżony do omówienia stosunków w Banku parcelacyjnym, jakie powstały, wskutek konfliktu, który wybuchł między dwoma — jak się oskarżony wyraził — żywiołami. Wtedy to — ciągnął p. Poznański — zaczął się naokoło Banku parcelacyjnego „szalony taniec polityczny", a we Lwowie powstał nawet specyalny „komitet grabarzy", który postanowił sobie za wszelką cenę zniszczyć Bank parcelacyjny.

Omówiwszy następnie obszernie stosunki, jakie łączyły Bank parcelacyjny z innemi instytucyami finansowemi, u których korzystano z kredytu, zaznaczył, iż nieuzasadniony jest zarzut aktu oskarżenia, jakoby Bank parcelacyjny ponad potrzebę zakupował majątki na parcelację. Zarzut ten jest nieuzasadniony dlatego, iż w akcie oskarżenia do liczby morgów gruntu majątków własnych Banku, doliczono grunty, które Bank parcelacyjny otrzymał na parcelację w komis.

Z kolei podniósł oskarżony, że dyrekcya była kontrolowana przez radę nadzorczą i komisyę rewizyjną wybraną z łona walnego zgromadzenia, poczem zauważył, że dyrekcya nie potrzebowała fałszować bilansów, gdyż z całego szeregu interesów parcelacyjnych Bank parcelacyjny odniósł znaczne zyski. Na dwu tylko parcelacyach Bank stracił. Oskarżony twierdzi stanowczo, że cyfry w bilansach są prawdziwe, a system bilansowania Banku parcelacyjnego był dobry, skoro takie powagi buchalteryjne jak pp. Ulmer i Romaszkan imieniem komisyi rewizyjnej te bilanse podpisywali.

Wkońcu krytykował jeszcze oskarżony bilanse załatwione przez rzeczoznawców sądowych.

Na tem o godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący, radca Lewicki, dalszy ciąg przesłuchania osk. Poznańskiego do jutra, godziny 9 rano.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Kolej Lwów-Czerniowce-Jassy. Na wczorajszem posiedzeniu Rady administracyjnej kolei Lwów-Czerniowce-Jassy, odbytem w Wiedniu, postanowiono zaproponować dywidendę po 28 koron od akcyi t. j. 7 prc., oraz po 8 kor. od t. zw. Genussscheinu.

OSTATNIA POCZTA.

= W Sejmie węgierskiem zjawiło się wczoraj wielu chorwackich deputowanych. Po formalnej dyskusyi nad protokołem ostatniego posiedzenia, zarządzono na żądanie opozycyi posiedzenie tajne, na którem p. Battbyanyi, z partyi Justha, krytykował zawieszenie autonomii w Chorwacyi i zarzucał, że dotychczas nie odpowiedziano na interpelacyę w tej sprawie. Zarzucał dalej mowca rządowi, że nic nie przedsięwziął przeciwko tryalistycznym dążnościom w Bośnii i żądał od rządu wreszcie jasnego oświadczenia się co do pogłosek o zbanej audyencyi hr. Khuena u Najj. Pana. Domagał się nadto mowca, by rząd zajął jakieś zdecydowane stanowisko w sprawie reformy wyborczej. Nakoniec zwalczał p. Batthyanyi przedłużanie wspólnego prowizoryum budżetowego.

P. Franciszek Kossuth oświadczył, że zawieszenie autonomii w Chorwacyi jest tak ważną sprawą, iż powinna być omawiana na posiedzeniu jawnem. Zarządzenia co do Chorwacyi nazwał p. Kossuth niewłaściwością.

Jawne posiedzenie było następnie wypełnione obstrukcyą opozycyi.

= Parlamentowi Rzeszy niemieckiej przedłożono wczoraj nowe przedłożenie wojskowe wraz z memoryałem o pokryciu wydatków, oraz projekt ustawy o zniesieniu kontyngentu wódczanego. Nowe przedłożenie podwyższa stopę pokojową armii z 512 na 544 tysiące ludzi, a koszta mają być pokryte z podwyższenia różnych pozycyj dochodowych budżetu, oraz z nowych dochodów wynikających ze zniesienia kontyngentu wódczanego. Kontyngenty Bawaryi, Wirtembergii i Badenu będą zniżone, w innych częściach państwa zniesione. Gdyby te dochody okazały się niedostatecznymi, rząd przedłoży nowe propozycye.

= *Biuro Wolfa* zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby cesarz Wilhelm powiedział w rozmowie z pewną osobistością w Wenecyi, że gdyby miał naród tak inteligentny jak włoski, zdobyłby pół świata.

= Francuski prezes gabinetu Poincaré, który wczoraj przewodniczył posiedzeniu rady generalnej departamentu Meuse zapewnił, że Francya prowadzi politykę pokojową i nadal utrzyma sojusz z Rossyą, oraz serdeczne porozumienie z Anglią.

= Z Belgradu donoszą: Wynik wyborów do Skupczyny przedstawia się następująco: dotąd wybrano 80 kandydatów rządowych, 7 staroradykałów-dyssydentów, 36 młodorad., 1 młodor. dyssyd., 21 nacyonalistów, 9 postępowców, 2 socyalistów. Odbędzie się jeszcze 10 wyborów ściślejszych, przy których rząd spodziewa się zdobyć 5 mandatów, tak, że rozporządzać będzie większością 1 głosu.

= *Agencya Havasa* potwierdza wiadomość z Konstantynopola, że mocarstwa przedsięwezmą dziś krok u Porty w sprawie pokoju.

= Rząd amerykański zawiadomił rząd w Meksyku, że czyni go odpowiedzialnym za szkody, jakie ponieśli by obywatele stanów, zamieszkali w Meksyku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef w Galicyi.

Stanisławów, 16 kwietnia (*Tel. własny*). Najd. Arcyksiążę przybył dziś rano z Kołomyi do kwatery w Uhornikach Pożegnany uroczyście przez duchowieństwo, ludność i banderyę, odjechał konno przez Chryplin, omijając Tyśmienicę, do Markowic.

Ottynia, 16 kwietnia. *(Tel. własny).* Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef przejechał dziś o godzinie 10 rano przez Ottynię na czele Swego szwadronu i udał się do Swej kwatery w Hołoskowie.

W Ottynii witał przejeżdżającego Najd. Arcyksięcia z zapałem u bramy tryumfalnej kilkutysięczny tłum ludności pod przewodnictwem procesyj obu obrządków, deputacya izraelickiej gminy wyznaniowej, oraz banderya ruskich Sokołów.

W Hołoskowie przed kwaterą, przygotowaną dla Najd. Gościa, przedstawił Najd. Arcyksięciu starosta tłumacki Edmund Stanisławski reprezentantów Rady powiatowej tłumackiej, duchowieństwo obu obrządków z gmin okolicznych, reprezentantów władz, oraz właściciela znanej fabryki narzędzi G. Bredia.

Imieniem powiatu przemówił prezes Rady powiatowej tłumackiej p. Stanisław Bohdanowicz, witając na ziemi tłumackiej Najd. Arcyksięcia, który zaszczycił łaskawie przedstawione Sobie osoby rozmową, a pożegnawszy się z niemi, udał się do Swej kwatery.

Kraków, 16 kwietnia. JE. P. Marszałek Stanisław hr. Badeni dziś rano konferował z prezydentem miasta dr. Leo, potem był na ślubie p. Jędrzejowicza z panną Tyszkiewiczówną, popołudniu odjedzie do Lwowa, gdzie jutro będzie przewodniczył sesyi Wydziału krajowego. We czwartek rano przybędzie znowu do Krakowa i obejrzy roboty na Wawelu, uda się do pracowni p. Laszczki, gdzie obejrzy pomnik hr. Potockiego, przeznaczony dla Lwowa, a będzie także na ślubie p. Ksawerego Skrzyńskiego z panną Wandą Dolińską.

Kraków, 16 kwietnia. Dziś o godz. 11 przed południem odbył się w kościele Maryackim ślub p. Jędrzejowicza, syna b. Ministra, z panną Maryą Tyszkiewiczówną. Ślubu udzielił ks. Henryk Badeni, brat cioteczny pana młodego, syn Marszałka kraj. Przyjęcie weselne odbyło się u hr. Tyszkiewiczów.

Wiedeń, 16 kwietnia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał radcy sądu krajowego i naczelnikowi sądu powiatowego, Karolowi Maternie w Polskiej Ostrawie, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego.

Wiedeń, 16 kwietnia. Dziś ogłoszono wspólny budżet za r. 1912. Ogólne zapotrzebowanie wynosi 470,923.000 K., o 22,300.000 K. więcej, niż w roku przeszłym. Po odtrąceniu preliminowanych dochodów z ceł, wydatki wynoszą 287,400.000 K., z czego przypada na Austryę 182,800.000 K., na Węgry 104,600.000 K. Ogólne wydatki na wojsko i marynarkę wynoszą 449½ miliona koron, o 21,600.000 K. więcej, niż w roku przeszłym. To podwyższenie, jako też druga rata nadzwyczajnego kredytu z powodu rozwoju armii w kwocie 19 milionów koron i 1 miliona koron na budowle portowe w Poli, odpowiadają uchwale delegacyjnej zeszłorocznej. W myśl tej uchwały Rząd domaga się też nadzwyczajnego kredytu 67 milionów koron na rozwój floty.

Maria Teresiopol, 16 kwietnia. Tutejsza Kasa oszczędności i akcyjne Towarzystwo handlowe znajdują się w krytycznej sytuacyi z powodu ogólnego przesilenia finansowego i upadku budapeszteńskiego centr. Banku hipotecznego. Powszechnie krytykują postępowanie dyrekcyi, która jeszcze w lutym doniosła o wielkich zyskach, obecnie zaś okazały się straty w wysokości pół miliona koron. Straty dotykają przeważnie rękodzielników i kupców.

Budapeszt, 16 kwietnia. W Sejmie węg. przed przejściem do porządku dziennego posłowie z opozycyi omawiali stosunki w Chorwacyi, protestowali przeciw polityce gwałtu i krytykowali postępowanie rządu.

Poznań, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.)* W sprawie dodatków kresowych dla urzędników pocztowych toczą się rokowania w kołach parlamentarnych. Projektuje się w miejsce 10 proc. dodatków kresowych dodatki dla niższych i średnich urzędników pocztowych, pracujących we wszystkich okręgach dwujęzycznych, a więc nietylko w Poznańskiem, lecz i w Westfalii, okręgach duńskich, litewskich itd. Wymagane tem nowe koszta wynosiłyby 2 miliony marek. W ten sposób rząd pragnie dodatkom odebrać ostrze polityczne antipolskie.

Poznań, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.)* *Posener Ztg.* proponuje następujące warunki, pod którymi możnaby założyć Uniwersytet w Poznaniu: 1. niedopuszczenie zakordonowych studentów Polaków, 2. zapobieżenie zalewowi ciała profesorskiego żywiołem polskim, 3. zniesienie seminaryów duchownych w Poznaniu.

Warszawa, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Ks. Marceli Godlewski, utrzymujący jednoklasową szkołę elementarną dla dzieci robotników, otrzymał od władzy zawiadomienie o zamknięciu tej szkoły. Nadto polecono inspektorowi szkolnemu uwolnić ks. Godlewskiego od wykładów religii w zakładach naukowych.

Warszawa, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przeciw braciom Połuchtowym, oskarżonym o ojcobójstwo, oraz dwom opryszkom Marczukowi i Pirenusowi o faktyczne spełnienie morderstwa pod ich namową. Borys Połuchtow był właścicielem majoratu Łęczno w gub. warszawskiej. Wedle ustawy nadawczej właścicielem majoratu mógł być tylko najstarszy w rodzie i prawosławny. Starszy syn miał zmuszać ojca, którego interesy stały bardzo źle, do przyjęcia katolicyzmu lub symulowania samobójstwa, ale ojciec nie zgodził się. Wówczas miało nastąpić zabójstwo, dokonane w r. 1907. Oskarżonych broni dziewięciu wybitnych adwokatów warszawskich.

Kijów, 16 kwietnia. *(Tel. pryw.)*. Toczy się tu sprawa spadkobierców Ottona Staszewskiego, który w r. 1908 zmarł śmiercią samobójczą, a zapisał testamentem na cele publiczne około 200.000 rubli, między innemi 25.000 na Akademię krakowską. Testament został zatwierdzony przez sąd okręgowy, legaty wypłacono. Spadkobiercy wytoczyli jednak proces o zwrot sum tych, opierając się na prawie, które uznaje testamenty samobójców za nieważne. Nadto przedstawili dowody niepoczytalności Staszewskiego.

Wojna włosko-turecka.

Konstantynopol, 16 kwietnia. Przedstawiciele mocarstw udali się dziś o 11 przed poł. do ministra spraw zagranicznych i uczynili zapowiedziany krok w sprawie pokoju. Ambasador rossyjski zjawił się pierwszy, po nim przybyli kolejno ambasadorowie Niemiec, Austro-Węgier, Anglii i Francyi.

Paryż, 16 kwietnia. Rada ministrów zastanawiała się nad propozycyami hiszpańskiemi w sprawie Marokka. Większość ministrów uważa je za niemożliwe do przyjęcia. Prawdopodobnie będą one jednomyślnie odrzucone.

Londyn, 16 kwietnia. Do *Timesa* donoszą z Nankinu: W mieście panuje zupełny stan oblężenia. W ostatniej walce z buntownikami zabito około 300 ludzi. Kilku ministrów nie chce przyjąć ofiarowanych im tek. Rewolucyjni członkowie rządu okazują małą skłonność do udania się do Pekinu.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 kwietnia 1912.

HOTEL GEORGEA. Pp.: L. hr. Ledochowski z Rossyi, K. Marmorosz z Karswa, A. Zadurowicz z Rumunii.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: R. Bulowa z Wiednia, F. Wendler z Berlina, E. hr. Bzeza z Witowic, J. Felren z Drohobycza.

HOTEL EUROPEJSKI Pp.: S. Jabłonowski z Popowiec, W. Zajączkowski z Iwonicza, Z. Gąsiorowski z Żyrowa, J. Pierścieński z Borysławia, J. Ruth z Wiednia.

CENNIK

Lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1912.

I. Akcye za sztukę.		
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	700 —	706 —
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	438 —	446
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	544 —	549 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	468 —	482 —
II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 80	— —
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98 30	99 —
„ B. „ 4 pr. w. s. 60 l. po 200 k	91 60	92 30
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l	98 50	99 20
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l	92 60	93 30
Banku gal. ziem. kr. 4½ „ 60 l.	98 50	99 20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98 50	99 20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98 10	98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	97 —	— —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96 —	— —
4 pr. los w 56 lat	91 80	92 50
III. Obligi za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	— —	— —
Komun. Banku kr. 4½ pr. (3 em.)	98 10	98 80
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	89 70	90 40
Kol. lokalne dtto 4 pr.	89 70	90 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90 50	91 20
Pożyczki kraj. 4 prc. z r. 1908	90 —	90 70
„ m. Lwowa 4 pr.	88 50	89 20
„ „ „ 4 konwers.	91 —	91 70
„ m. Krakowa	89 —	89 70
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 35	11 45
20 frankówka	19 15	19 30
100 rubli rossyjskich srebrnych	252 —	254 —
„ „ „ papierowych	254 —	255 —
100 marek niemieckich	117 90	118 20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 kwietnia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	89·50	89·70
styczeń-lipiec	89·50	89·70
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	92·65	92·85
kwiecień-październik	92·75	92·95

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1567·—	1627·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	430·—	442·—
„ „ 1864 po 100 zł.	613·—	625·—
„ „ 1864 po 50 zł.	307·—	313·—
Listy zastawne ... po 120 zł. 5 pr.	287·—	289·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·05
Austr. renta ... wolna od podatku 4 pr.	89·50	89·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta ... zł. 4 pr.	91·—	92·—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	109·—	110·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	441·—	445·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	111·30	112·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	90·30	91·30
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. korom. wolne od podatku 4 pr.	90·90	91·30
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	101·80	102·80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	121·75
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91·80	92·80
Kol. czeskiej emisa. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91·40	92·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	94·50	95·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	94·70	95·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	94·70	95·70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 prc.	94·80	95·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1894, 4 prc.	94·90	95·90
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89·—	90·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91·25	92·25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·50	91·50
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·35	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	109·—	109·20
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	89·25	89·45
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	296·—	308·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	426·50	438·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	212·50	218·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·—	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89·80	90·80
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·40	101·40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89·60	90·60
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	91·30	92·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·60	98·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 prc.	—·—	—·—
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	121·50	127·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	243·50	246·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1889 3 pr.	303·—	315·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	270·50	282·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·—	101·—
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·35	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	91·75	92·75
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·30	92·30
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	97·60	98·60
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	98·25	99·25
Banku kr. obl. kolej. gal. 57½ l. 4 pr.	89.50	90·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	96·45	97·45
„ „ „ 50 lat w. s. 4 pr.	96·25	97·25
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·15	114·15
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·25	113·25
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1888 za 300 zł.	83·50	84·30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	89·10	90·10
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg.-gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100·90	—·—
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	—·—	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	32·—	36·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	489·—	502·—
Clary 40 zł. m. k.	180·—	200·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70·75	76·75
Palfy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	62·25	68·25
„ „ węg. tow. 5 zł.	39·75	45·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	77·—	83·—
Salma 40 zł. m. k.	330·—	—·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·50	331·50
Przed. Banku handl. 500 zł.	3980·—	3970·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	639·25	640·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	830·50	831·50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	763·—	768·—
Gal. banku hip. 200 zł.	702·50	705·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	439·—	441·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	531·90	532·90
„ Austro-węg. 1400 kor.	1976·—	1986·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	610·50	611·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271·75	272·75
Żywnostenska banka 100 zł.	283·—	283·50
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	454·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	420·—	423·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030·—	5070·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	545·50	546·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. m. k.	1142·—	1148·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	753·—	763·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	738·—	741·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	939·25	940·25
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2825·—	2835·—
Schodnicy 500 kor.	440·—	447·—
Tow. zarz. tytoniow. 500 franków	329·—	331·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	245·—	248·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·27½	241·52½
Paryż za 100 franków	95·55	95·72½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	254·—	255·—
Niemieckie banki	117·77½	117·97½
Włoskie banki	94·57½	94·72½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·38	11·42
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·54	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80½	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir	94·65	94·85
Ruble	2·53½	2·54½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 47/12 (3) (4694 2—3)

Edykt.

Dnia 22 kwietnia 1912 odbędzie się licytacya 42/72 części realności lwh. 124 gm. Limanowa.

Cena szacunkowa wynosi 2800 kor.

Najniższa oferta wynosi 1244 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można rzejrzeć w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 13 marca 1912.

Ч. сп. Е. 37/12 (4597 2—3)

Оголошене переторгу.

Дня 27 цьвітня 1912 перед полуднем о 9 годині в тут. суді, комната ч. 10 відбуде ся переторг: 1. реальности обн. вгч 310 гром. Містице, 2. реальн. обн. вгч. 400 гр. Містице, 3. 1/4 части реальн. обн. вгч. 18 гр. Містице, 4. 3/8 частий реальн. обн. вгч. 20 гр. Містице, 5. 1/2 реальн. обн. вгч. 253 гр. Містице.

Продати ся маючі недвижимости суть оцінені на: ад 1. 559 кор. 50 сот., ад 2. 3277 кор., ад 3. 109 кор. 75 сот., ад 4. 42 кор., ад 5. 256 кор.

Найнисша подача виносить: ад 1. 373 кор., ад 2. 2185 кор., ад 3. 74 кор., ад 4. 28 кор., ад 5. 171 кор.

Условия переторгу і грамоти можна в суді переглянути.

Права, котріби продаж робили недопустимою належить в суді зголосити.

Ц. к Суд повітовий, Відділ III.

Мостиска, дня 23 марта 1912.

L. cz. E. 2894/10 (44) (4455 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Wydziału krajowego Królestwa Galicyi Lodomeryi imieniem funduszu krajowego przemysłowego zastąpionego przez adw. dr. Tadeusza Sołowija, odbędzie się dnia 30 kwietnia 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya realności obj. lwh. 2611 ks. gr. gm Jarosław wraz z przynależnościami opisanemi w protokole z dnia 23 sierpnia 1911 składającemi się z urządzenia i maszyn fabrycznych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona razem z przynależnościami na 105.760 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 55.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 8 marca 1912.

L. cz. E. IV. 427/12 (6) (4682 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy fakturowej w Nowym Sączu odbędzie się dnia 24 maja 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya realności lwh. 169 gm Nowy Sącz część Załubińcze, składającej się z parceli budowlanej i stojących na niej jednego domu murowanego i dwóch domów drewnianych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 36.305 kor.

Najniższa cena wynosi 18152 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 63/12 (4663 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 kwietnia 1912 o godzinie 9 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 10 odbędzie się licytacya: 1. realności lwh. 374 gminy Mistyce, 2. realności lwh. 375 gm. Mistyce.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione: ad 1. 2598 koron, ad 2. 6644 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 1672 kor. 54 hal., ad 2. 4432 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 10.

Prawa niedopuszczające sprzedaży do skutku należy w sądzie zgłosić.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mościska, dnia 20 marca 1912.

L. cz. VIII. b. 1198/4 (27) (4514 3—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych i kamienia łamanego do budowli na rzece Sanie pod Iskanią Bachowem w km. od 209·61—205·20 zezwolonych przez c. k. Ministerstwo robót publicznych reskryptem z 5 października 1911 L. 37 X. b. ex 1911 i rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 22 lutego 1912 L. VIII. b. 3614/2 wykonać się mających w roku 1912 odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w Ekspozyturze c. k. Kierownictwa regulacyi Sanu w Dynowie.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

1.600 m.³ faszyn wiklowych,
3.000 m.³ faszyn lasowych,
50.000 sztuk kołków faszynowych,
2.200 m.³ kamienia łamanego.

Powyżej podana ilość materyałów faszynowych wartości fiskalnej około 12.000 koron i kamienia łamanego około 10.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczanych przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa regulacyi Sanu w Dynowie i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych dla materyałów faszynowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionej Ekspozyturze c. k. Kierownictwa budowy, gdzie także do godz. 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia mają być wnoszone osobne oferty na dostawę materyałów faszynowych i osobne dla kamienia łamanego sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 400 kor. na materyały faszynowe, zaś w kwocie 400 koron na kamień łamany, w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofertach sporządzonych według poniżej podanych wzorów ma być podany dla materyałów faszynowych jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy cyframi i słowami, zaś dla kamienia łamanego cena za 1 m.³ kamienia cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami, nie będą uwzględnione.

Do oferty na dostawę kamienia należy dołączyć trzy jednakowe próbki w kształcie kostki o długości boku 8 cm. zaopatrzonej nazwą kamieniołomu z którego pochodzi, tudzież imieniem i nazwiskiem, oraz miejscem zamieszkania oferenta.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 kwienia 1912.
Za c. k. Namiestnika
Ustyanowski w. r.

Wzór oferty na dostawę materyałów faszynowych.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . . . . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . . . . w . . . . . . oznaczonych materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km. od . . . . . . do . . . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu za opustem . . . . (cyframi i słowami) odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnych zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W . . . . dnia . . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

Wzór oferty na dostawę kamienia łamanego.

Stempel 1 korona

(Wzór oferty).

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach . . , . dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi . . . w . . . oznaczonych kamień łamany do budowli regulacyjnych na . . . . pod . . . . w km. od . . . . do . . . . w ilości i pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam:

1. za 1 m³ kamienia łamanego dostarczonego końmi wprost z łomu na plac budowy wraz z ułożeniem w stosy po . . . . koron . . hal. słownie . . . .

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzezenia.

Jako wadyum składam (my) . . .
. . . .

W . . . . . . dnia . . 1912.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 94/12 (4738)

Edykt.

Dnia 23 kwietnia 1912 o godzinie 9 rano, odbędzie się w biurze Nr. 4, licytacya realności lwh. 252 gm. Dalejowa,

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2200 kor.

Najniższa cena wynosi 1333 kor. 32 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 1 marca 1912.

L. cz. E. 1604/11 (4739)

Edykt.

Dnia 23 kwietnia 1912 o godzinie 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, odbędzie się licytacya: a) realności lwh. 180 gm. Dalejowa, b) 2/4 części lwh. 166 gm. Dalejowa stanowiących ad a) gospodarstwo rolne o obszarze 10 m. 259 s.², ad b) takież gospodarstwo o obszarze 1 m. 248 m.².

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: ad a) na 4064 kor. 75 hal., ad b) na 231 kor.

Najniższa cena wynosi 2863 kor. 83 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. E. 5249/11 (13) (4579)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez adwokata dr. Barbackiego, odbędzie się dnia 2 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 107 w Nowym Sączu licytacya: a) realności lwh. 87 ks. gr. gm. Zabełcze, b) połowy realności lwh. 89 ks. gr. gm. Zabełcze wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z pary koni, 2 krów, 2 cieląt, młynka do czyszczenia zboża, brony, pługa i sieczkarni i zapasów żyta, owsa, jęczmienia, siana i ziemniaków.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione: ad a) 20.887 kor., ad b) na 103 kor., przynależności zaś ad a) na 3400 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 16 191 kor. 83 hal., ad b) 69 kor. 17 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.)., może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Nowy Sącz, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. VII. 3355/11 (7) (4732)

Edykt licytacyjny.

Dnia 31 maja 1912 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 odbędzie się licytacya 3/8 części realności lwh. 732 gm. Delatyn.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 3375 koron.

Najniższa cena wynosi 1637 kor. 50 ha.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpoźniej przy termini licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. E. 2680/11 (5) (4735)

Edykt licytacyjny.

W sprawie egzekucyjnej Firmy Abraham Silbiger starszy i sp. przeciw Wiktoryi Chrząszczowej, Jędrzejowi i Jakóbowi Dyrkon o zniesienie spólnej własności realności objętej lwh. 179 ks. gr. gm. Podgórze odbędzie się licytacya realności położonej w Podgórzu pod lk. 179 objętej lwh. 179 ks. gr. gm. Podgórze, złożonej z parceli budowlanej o powierzchni 194 m.² na której stoi dom drewniany z budynkami gospodarczymi oraz parcel gruntowych obszaru 2 morgi 405 m.² w dniu 21 maja 1912 o godzinie 10 rano w tym sądzie, w biurze Nr. 68, II. p.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 22.000 kor.

Prawa rzeczowe i ciężary na tej realności zahipotekowane zostaną utrzymane ze względu na wysokość ceny kupna.

Cena kupna uzyskana przy licytacyi ma być złożona w sądzie.

Warunki licytacyjne oraz dokumenta odnoszące się do tej realności można przeglądać w sądzie, biuro Nr. 68, II. p. w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podgórze, dnia 27 marca 1912.

L. cz E. X. 1217/11 (14) (4726)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku hipotecznego we Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Fruchtmana w Stryju, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 140, II. piętro w Stryju licytacya realności lwh. 2725 gm. Stryj Józefa Steinera własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch szop i ram okiennych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 14.000 koron, przynależności zaś na 729 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 7058 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 192, II. piętro.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Stryj, dnia 2 marca 1912.

L. cz. E. VII. 3429/11 (6) (4731)

Edykt licytacyjny.

Dnia 24 maja 1912 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, odbędzie się licytacya realności lwh. 470 gm. Dora z przynależnościami.

Nieruchomość ta jest ocenioną na 21.400 kor., przynależności zaś na 263 kor.

Najniższa cena wynosi 14.442 kor.

Warunki licytacyjne i dokumenta w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Delatyn, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. IV. 3240/11 (5) (4757)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 maja 1912 o godz. 11 przed południem, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 140 odbędzie się licytacya realności objętych a) lwh. 239, b) lwh. 31, c) 241 ks. gr. gm. Stryhańce wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z drzew owocowych.

Wartość szacunkowa wynosi: ad a) 10.480 kor., ad b) 340 kor., ad c) 600 kor., zaś przynależności ad a) 80 kor.

Najniższa oferta, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad a) 7040 kor., ad b) 227 kor., ad c) 400 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 192.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 16 marca 1912.

L. cz. E. 796/11 (4723 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Arma w Leszczawie dolnej, jako cesyonaryusza Józefa Żydownika w Leszczawie dolnej, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacyjna sprzedaż 1/6 części realności lwh. 59 kg. Malawa.

Część nieruchomości tej wystawiona na licytacyę jest ocenioną na kwotę 1728 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 1152 kor. 26 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej cząstki nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 8 marca 1912.

L. cz. E. 831/11 (5) (4740 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Szymona Hambera i Mojżesza Schilling na ręce adw. dr. Kofflera we Lwowie, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya realności objętej lwh. 581 ks. gr. gm. Skałat.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8457 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4228 kor. 75 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skałat, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. E. I. 2462/10 (29) (4725)

Edykt.

Dnia 30 kwietnia 1912 o godz. 9 30 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sala Nr. 22 licytacya 10/11 części z 1/2 realności lwh. 150 i 10/11 części z 1/2 realności lwh. 166 ks. gr. gm. kat. Diatkowce ocenione na: ad 1. 5728 kor., ad 2. 524 kor.

Najniższa cena odnośnie do 10/11 części z 1/2 lwh. 150 wraz z przynależnościami wynosi 4099 kor. 14 hal., odnośnie zaś do 10/11 części z 1/2 lwh. 166 kwotę 349 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszony najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.
Kołomyja, dnia 15 marca 1912.

L. cz. E. 74/12 (4) (4741)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie protokołowanej firmy fabrycznej A. Schwanenfelda w Tarnowie, odbędzie się dnia 14 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 494 ks. gr. gm. kat. Zakliczyn, zobowiązanego własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7410 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 4940 kor. 34 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 24 marca 1912.

L. cz. E. VII. 2110/11 (5) (4727)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Maksa Kurza mł. Tarnowie odbędzie się dnia 25 maja 1912 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 4 licytacya realności lwh. 121 gm. Zgłobice, składającej się z parceli gruntowej.
Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 600 kor.
Najniższa cena wynosi 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie podpisanym biuro N. 4.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, 17 lutego 1912.

L. cz E. 214/12 (6) (4723)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Jaśle, zastąpionego przez adw. dr. Steinhausa, odbędzie się dnia 6 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 w Jaśle licytacya realności lwh. 151 ks. gr. gm. kat. Skołyszyn wraz z przynależytościami, składającemi się ze studni i drabiny.
Nieruchomość ta w całości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną i wartość tejże ustaloną na kwotę 17.570 kor., przynależności zaś na 156 kor., czyli łącznie na 17.726 koron.
Najniższa cena wynosi 11.817 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 32.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Jasło, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 402/12 (6) (4761)
Edykt licytacyjny.
Na żądanie spadkobierców Menaschego Glasberga, zastąpionych przez Mendla Drimera r. Glasberga w Kutach, odbędzie się dnia 3 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Kutach licytacya 11,26 części realności lwh. 113 gminy Hryniawa składającej się z pb. 95, pr. gr. 801/5, 801/7, 802/1, 814/2, 815, 816, 817/1, 819/2, 820, 821/2, 822/1 i 887/3 o obszarze łącznym 15 ha. 44 ar. 59 m.² tudzież chaty.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 3990 kor.
Najniższa cena wynosi 2660 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kuty, dnia 5 kwietnia 1912.

Z. 8094/1912 VI. (4746 1—3)
Auszugsweise Kundmachung.
Von der k. k. Generaldirektion der Tabakregie wird gegen Sicherstellung des Bedarfes einiger Tabakfabriken an Zigaretten-Mundstückpapier in Rollen für die Zeit bis Ende Dezember 1913 die Konkurrenz ausgeschrieben.
Schriftliche, mit einer (1) Krone per Bogen gestempelte Offerte, welche mit der Quittung einer k. k. Kassa über den Erlag eines mit fünf (5) Prozent des vom Anbotsteller ermittelten Wertes bemessenen Vadiums belegt und am versiegelten Kuvert mit der Aufschrift: „Offert auf Lieferung von Mundstückpapier in Rollen" versehen sein müssen, sind bis längstens 25 April 1912, 12 Uhr mittags, bei dieser Generaldirektion, IX./I. Porzellangasse Nr. 51, einzubringen.
Die näheren Ausschreibungs- und Lieferungsbedingungen sind aus der beim Expedite der k. k. Generaldirektion der Tabakregie und bei den Tabakfabriken in Fürstenfeld, Hainburg a. D., Klagenfurt, Laibach, Wien-Ottakring, Göding, Joachimsthal, Neutitschein, Sedletz bei Kuttenberg, Krakau und Winniki bei Lemberg zur Einsicht aufliegenden ausführlichen Kundmachung zu ersehen.
K. k. Generaldirektion der Tabakregie.
Wien, am 30 März 1912.

L. cz. E. 314/10 (4766)
Edykt licytacyjny.
Dnia 6 maja 1912 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya realności: 1. lwh. 1193 i 2. 1/2 lwh. 1187 gm. Perehińsko wraz z przynależnościami, składającemi się ad 1. z domu, chlewu komory i obrogu.
Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1. na 588 koron 89 h., ad 2. 33 kor. 2 h., przynależności zaś ad 2. na 30 kr. 60 hal.
Najniższa cena wynosi lwh. 1199 kwotę 392 kor. 58 h., co do 1/2 z lwh. 1187 kwotę 43 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, dnia 25 marca 1912.

Amortyzacye.

L. cz. T. 28/12 (2) (4671 2—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek p. Celiny Jagielskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Banku krajowego we Lwowie Nr. 24.748, opiewającej na kwotę 67.906 kor. 80 hal. i na imię „Celina Jagielska", a zaopatrzonej zastrzeżeniem „do dyspozycyi p. Celiny Jagielskiej za sprawdzeniem tożsamości podpisu":
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej", w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział, VII.
Lwów, dnia 6 kwietnia 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 1/12 (1) (4708 2—3)
C. k. sąd obwodowy w Czortkowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Towarzystwa „Samopomoc włościańska" stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką w Wierzchowcach s. p. Kopeczyńce.
Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu kraj. i naczelnika Sądu w Kopyczyńcach, Szulakiewicza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. adw. dr. Arnolda Moslera w Kopeczyńcach.
Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi wyznaczonej na dzień 25 kwietnia 1912 o godz. 10 przed południem w (c. k. sądzie powiatowym w Kopeczyńcach) przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, przedstawili swoje wnioski względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy, oraz przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.
Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Kopeczyńcach najdalej do dnia 20 maja 1912 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 30 maja 1912 godzinie 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.
Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, będą obowiązani tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócić koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów już ukutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.
Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.
Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.
Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.
Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".
Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Kopeczyńcach, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo, pełnomocnika dla doręczeń.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 13 kwietnia 1912.

Konkursa.

L. Prez. 92 (4/12) (4576 3—3)
Ogłoszenie konkursu.
Przy c. k. Sądzie powiatowym w Białej jest do obsadzenia posada funkcyonaryusza c. k. prokuratoryi Państwa, połączona z roczną remuneracyą w kwocie 480 kor.
Należycie udokumentowane podania należy wnosić do dnia 10 maja 1912 do c. k. Prokuratoryi Państwa w Wadowicach.
Wadowice, dnia 5 kwietnia 1912.
C. k. Prokurator Państwa.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 67/12 (2) (4688 2—3)
Edykt.
Przeciw Józefowi Wiśniowskiemu przedtem zamieszkałemu w Borownicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy, przez Józefa Oliwkę w Łodzinie pozew o 235 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1912 o godz. 10 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego Józefa Wiśniowskiego ustanawia się p. dr. Zielińskiego adw. w Birczy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Bircza, dnia 29 lutego 1912.

L. 390 (4704 2—3)
Ogłoszenie.
Benjamin Schwarz emerytowany c. k. radca sądu krajowego wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.
Z Wydziału Izby adwokatów.
Przemyśl, dnia 13 kwietnia 1912.

L 4 ord. ex 1912 (4618 3—3)
Obwieszczenie.
W kapitule lwowskiej obrz. łac. jest do obsadzenia jedna kanonia, ufundowana w roku 1744 przez Karola Niemirycza, stolnika owruckiego i jego małżonkę Antoninę z Jełowickich. Prawo prezentowania na tę kanonię przysługuje sukcesorom fundatorów, z domu i imienia Niemiryczom; gdyby zaś ta rodzina wygasła, prawo patronatu i udzielania prezenty na wspomnianą wyżej kanonię wykonują krewni współfundatorki z domu i imienia Jełowiecy.
Podając to do ogólnej wiadomości, wzywa się interesowanych, żeby w terminie do 31 maja 1912 zgłosili się do ordynaryatu arcybiskupiego obrz łac. we Lwowie i przedłożyli dokumenta dowodzące, że im przysługuje rzeczywiście prawo prezentowania na kanonię, o której była mowa wyżej.
Gdyby we wspomnianym terminie dokumenta potrzebne nie zostały złożone, lub okazały się niedostatecznemi, obsadzenie tej kanonii nastąpi w sposób prawem przepisany.
Z Konsystorza Metropolitalnego obrz. łac.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. Prez. 9247 (4674 2—3)
Obwieszczenie.
C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że p. Stanisław Bodakowski reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 21 lutego 1912 l. 5098 notaryuszem w Załoźcach zamianowany, złożywszy dnia 10 kwietnia 1912 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpocząć może.
Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Lwów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. X. 166/12 (1) (4651)
Edykt.
Przeciw Iwanowi Różnickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Salamona Gottfrieda pozew o unieważnienie kontraktu kupna i sprzedaży.
Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 1 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 18,
Celem strzeżenia praw Iwana Różnickiego ustanawia się p. adw. dr. Feilesa w Tarnopolu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Różnickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.
Tarnopol, dnia 24 marca 1912.

L. cz. C. II. 90/12 (2) (4610)
Edykt.
Przeciw Ołeksie Tupiakowi z Tyśmienicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez gr. kat. probostwo w Tyśmienicy pozew o uznanie, że pozwanemu nie przysługuje prawo przechodu i przejazdu przez pgr. 2346 i 2349/5 w Tyśmienicy.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 11 maja 1912 o godz. 10 rano, b. Nr. 19.
Celem strzeżenia praw Ołeksy Tupiaka ustanawia się p. Tomasza Medona w Tyśmienicy, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Ołeksę Tupiaka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tyśmienica, dnia 10 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 1524/12 (1) (4706)
Edykt.
Przeciw Johanna Petroleum Gesellschaft m. b. H., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Maksa Liebermanna we Lwowie pozew o 21.000 kor. zpn.
Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 20 marca 1912 l. cz. Cw. X. 1524/12 (1).
Celem strzeżenia praw Johanna Petroleum Gesellschaft m. b. H. ustanawia się p. dr. Konstantego Lewickiego adw. we Lwowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Johanna Petroleum Gesellschaft m. b. H. w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział X.
Lwów, dnia 20 marca 1912.

L. cz. Cw. 563/12 (1) (4634)
Edykt.
Przeciw Chaimowi Pinkasowi Körberowi i Esterze Körber, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Powiatową Kasę oszczędności w Tarnobrzegu pozew o 1000 kor.
Na podstawie pozwu wydany został wekslowy nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. dr. Koppla adw. w Rzeszowie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomych z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo,

dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 27 marca 1912.

L. cz. C. II. 115/12 (8) (4653)

E d y k t.

Przeciw Józefowi Tomerze z Wierzbanowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu tut. przez Jana Tomerę pozew o 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 23 kwietnia 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Tomery ustanawia się dr. Dittersdorfa adw. w Dobczycach kuratorem, który zastępywać go będzie w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobczyce, dnia 31 marca 1912.

L. cz C. II. 125/12 (4691)

E d y k t.

Przeciw nieobj. masie spadkowej po bp. Alterze Schaubera wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Jabłonowie przez Ruchlę Schauber zam. Preis z Tekuczy pozew o zapłatę 500 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy kontradyktoryjnej na dzień 14 maja 1912 o godz. 11 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej nieobj. masy spadkowej ustanawia się p. dr. Bociurkowa, kand. adw. w Jabłonowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną nieobj. masę spadkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona objętą nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jabłonów, dnia 6 kwietnia 1912.

L. cz. C. VI. 135/12 (2) (4690)

E d y k t.

Przeciw Izraelowi Weiss, kupcowi w Delatynie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Delatynie przez Samuela Randa kupca w Delatynie pozew o 300 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1912 o godz. 12 w południe, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Israela Weissa ustanawia się p. adw. dr. Andermanna w Delatynie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Israela Weissa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Delatyn, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 188/11 (8) (4605)

E d y k t.

Przeciw Maciejowi Nyklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Antoniego Gardyana pozew o 500 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę w sądzie tut. na dzień 13 marca 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Macieja Nykla ustanawia się p. dr. Karpfa adw. w Przeworsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Macieja Nykla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. Cg. I. 131/12 (1) (4719)

E d y k t.

Przeciw Bazylemu Dolskiemu Michałkiewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Samborze przez Pawła Pawłowskiego i tow. pozew o uznanie prawa własności pgr. 863/3 w Nowoszycach.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 12 kwietnia 1912 o godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw wyż wymienionego ustanawia się p. dr. Verständiga adw. w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sambor, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 272/11 (19) (4670)

E d y k t.

Nieznanym z miejsca pobytu Stefanowi Andruszków, Kazimierzowi Rzeźnikowi, Franciszkowi Taracińskiemu, Stefanowi Huk, Wasylowi Syrota, Michałowi Michalukowi, Andruchowi Michalukowi, Teodorowi Słupskiemu i Stefanowi Krop, w sprawie egzekucyjnej Cecylii z Geringerów Żarskiej przeciw Demkowi Horbaniowi i tow. o 10.379 kor. 23 hal., ma być doręczony edykt licytacyjny z dnia 26 marca 1912 l. cz. E. 272/11 (17) z terminem na 10 maja 1912 o godzinie 8 rano i uchwała z 13 marca 1912 l. cz. E. 481/12 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie wyż wymienieni przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw kuratora w osobie p. Tymka Murowskiego, naczelnika gminy Turynka.

Tenże kurator zastępywać będzie wyż wymienionych egzekutów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Żółkiew, dnia 10 kwietnia 1912.

L. cz. Cw. X. 1524/12 (1) (4705)

E d y k t.

Przeciw Filipowi Benno Maisel, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handl. we Lwowie przez Maksa Liebermanna we Lwowie pozew o 21.000 kor. zpn.

Na podstawie pozwu tego wydany został nakaz zapłaty z dnia 20 marca 1912 l. cz. Cw. X. 1524/12 (1).

Celem strzeżenia praw Filipa Benno Maisla ustanawia się p. dr. Zygmunta Lesera adw. we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Filipa Benno Maisla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział X.

Lwów, dnia 20 marca 1912.

L. Prez. 1045 (18) 2/12 (4679)

O b w i e s z c z e n i e.

Prezydent c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na zwyczajną z dniem 3 czerwca 1912 rozpocząć się mającą II. kadencyę Sądu przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Jaśle, przewodniczącym Trybunału Sądu przysięgłych c. k. prezydenta Sądu obwodowego dr. Władysława Kruczkiewicza, zaś zastępcami przewodniczącego radców Sądu krajowego Stanisława Turskiego, Józefa Górskiego, Władysława Mossora i Józefa Klimeckiego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 11 kwietnia 1912.

L. XVII. 6430

O b w i e s z c z e n i e

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 16. kwietnia 1912 L. XVII. 6430 tyczące się tępienia wścieklizny zwierząt w kraju.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny u psów w kraju c. k. Namiestnictwo, znosząc swe obwieszczenie z 12. marca 1912 L. XVII. 3407 zarządza na podstawie §§ 2, 23, 25, 41 i 42 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177 i rozp. wykonaw. z 15. października 1909 Dz. p. p. Nr. 178 co następuje:

Celem powstrzymania dalszego szerzenia się zarazy i rychłego jej stłumienia ustanawia się zapowietrzoną przestrzeń, do której wcieła się wszystkie gminy i obszary dworskie leżące w obrębie powiatów politycznych:

Biała, Brzeżany, Brzesko, Czortków, Dobromil, Gorlice, Gródek Jagiell., Grybów, Horodenka, Jasło, Kamionka Strumiłowa, Kolbuszowa, Kołomyja, Kraków, Krosno, Lwów, Łańcut, Mościska, Nadwórna, Nowy Sącz, Pilzno, Podgórze, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Radziechów, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Sokal, Stanisławów, Stary Sambor, Tarnobrzeg, Tarnów, Tłumacz, Trembowla, Zbaraż, Zborów Złoczów, Żółkiew, Żydaczów, król. stoł. miasta Lwów i Kraków.

W tym obszarze wszystkie psy także czasowo wprowadzane, przeprowadzane, przenoszone lub przewożone o ile nie są tak pomieszczone w lokalu, obejściu i t. p., iż nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami, **mają być trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo zaopatrzone w trwałe i gęste kagańce wykluczające możność ukąszenia.**

Wyjątek stanowią psy myśliwskie i owczarskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia się łowów, aż do ich ukończenia, drugie w czasie strzeżenia trzody na paszach mogą chodzić bez kagańca.

Psy, co do których ominięto powyższe przepisy, w szczególności psy biegające samopas bez kagańca, o ile ich nie zabito zaraz przy przydybaniu i o ile zachodzą okoliczności przewidziane w punkcie 9-tym rozporządzenia wykonawczego do rozdziału IV. „Wścieklizna“ zacytowanej ustawy mają być zabite pod dozorem miejscowej policyi dopiero po upływie 24 godzin, a jeżeli strona interesowana w tym czasie nie złożyła odpowiedniej kwoty na pokrycie ewentualnych kosztów (punkt 2-gi wspomnianego rozporządzenia wykonawczego) najpóźniej w ciągu następnych 24 godzin po złapaniu.

Bez specyalnego pozwolenia nie wolno pod żadnym pozorem wydawać psów, które z powodu braku kagańca schwytano.

Przekroczenia tego rozporządzenia, które obowiązuje od 20. kwietnia 1912, karane będą według §§ 63, 66 i 67 ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. Nr. 177.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1912.

Za c. k. Namiestnika:

S z e l i g o w s k i w. r.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 53/12 (2) (4622)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 736 z dnia 10 kwietnia 1912 w artykule pod tytułem: „Hori imiem serdca“ w ustępie od słów: „Sogłasno soobszczeniam“ do „i my ich“, zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w d 10 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1912.

Ч. сп. Пр. 52/12 (2) (4623)

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к Суд краєвий яко Трибунал прасовий у Львові рішив на внесок ц. к. Прокураториї Державної, що зміст часописи „Дїло“ число 8068 з дня 10 цьвітня 1912 в артикулї під титулом „Двояка міра“ в уступі від слів „Приглянься ся“ до „to co innego“ містит в собі єство про вини з § 300 з. к. узнав доконану в дни 10 цьвітня 1912 конфіскату за оправдану і зарядив знищене цїлого накладу і видав по думці § 493 п. к. заказ дальшого розширюваня того друкового письма.

Львів, дня 12 цьвітня 1912.

Firmy.

L. cz. Firm 55 poj. I. 524 (4423 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru poj, I. 524 wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo handlowe spekulacyi pieniężnych Lipy Weinberger. skutkiem śmierci przedsiębiorcy i zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: 17 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 17 lutego 1912.

G. Z. Firm. 449/11 Gen. IV. 157 (3713 1—3)

Eintragung einer Genossenschaftsfirma

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Landestreu (Kałusz).

Firmawortlaut: Spar- und Darlehens-Kassen-Verein für die Deutschen Einwohner von Landestreu und Umgebung, registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: Kałusz 19 Oktober 1911.

Gegenstand des Unternehmens:

Der Verein bezwekt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sittlicher und materieller Beziehung zu verbessern, indem er:

a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirtschafts und Geschäftsbetriebe nach Massgabe ihrer Kreditfähigkeit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hiezu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft;

b) durch Annahme von Spareinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen;

c) die Bildung von Erwerbs- und Wirtschafts Genossenschaften im Vereinsgebiete zu fördern sucht.

d) gemeinschaftlichen Kauf- und Verkauf ladwirtschaftlicher Produkte und Bedarfsartikel.

Zeitdauer auf unbestimmte Zeit.

Vorstand: besteht aus dem Obmanne, dem Obmannsstellvertreter und drei weiteren Vorstandsmitgliedern

Die Mitglieder des ersten Vorstandes und folgende: Christian Kullmann (Obmann), Christian Haberstock (Obmannstellvertreter), und Friedrich Baumung, Friedrich Löwenberger und Lorenz Müller alle Grundwirte in Landestreu.

Die Zeichnung für den Verein: erfolgt in der Weise, dass zu der von wem immer geschriebenen oder vorgedruckten Firma der Obmann oder der Obmannsstellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriften beisetzen.

Die öffentlichen Bekanntmachungen erfolgen durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines in Landesteu und durch einmalige Veröffentlichung im deutschen Volksblatte für Galizien.

Geschäftsanteil: Zwanzig Kronen. Jedem Mitgliede ist gestattet sich mit einer grösseren Anzahl von Geschäftsanteilen, welche jedoch 25 nicht übersteigen darf, zu beteiligen.

Die Haftung eines jeden Mitgliedes ist solidarisch mit seinem ganzen Vermögen.

Datum der Eintragungen: 14 Jänner 1912.

K. k. Kreis als Handels-Gericht, Abteilung II.

Stanislau, den 14 Jänner 1912.

L. cz. Firm. 194/12 Stow. II. 264 (4416)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Rychcice.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Rychcicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 30 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy swobodnej, nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Zarząd składa się z przełożonego jego zastępcy i trzech członków. Na pierwszem zgromadzeniu 30 stycznia 1912 roku wybrano następujących członków: 1. ks. Jan Jamroz, wikary w Rychcicach, jako przełożony, 2. Franciszek Rupniak, syn Jana z Rychcic, jako zastępca przełożonego, 3. Piotr Lipnicki, gospodarz z Wacowic, jako członek, 4. Maryan Bałanda, gospodarz z Rychcic, jako członek.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszcza się na tablicy Spółki, lub w czasopiśmie dla spółek rolniczych.

Udziały członków: 10 koron.

Odpowiedzialność nieograniczona.

Data wpisu: 7 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 6 marca 1912.

L. cz. Firm. 109 Stow. II. 1262 (4641)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mielec.

Brzmienie firmy: Spółka handlowa członków Towarzystwa rolniczego okręgowego „Kłos“ w Mielcu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcyi wystąpili: Ignacy Kosiński, c. k. notaryusz w Mielcu.

Członkowie dyrekcyi wybrani: Zygmunt Kaysiewicz w Mielcu.

Data wpisu: 16 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. Firm. 179/12 Stow. III. 192 (4188)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Czernichów koło Tarnopola.

Brzmienie firmy: „Kasa pożyczkowa w Czernichowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku: „Darlehenscasse in Czernichów registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.

Data statutu: Tarnopol, 25 października 1911 i uzupełniający z daty Czernichów, 30 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im

do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya: 1. dr. Zygmunt Selzer lekarz okręgowy w Czernichowie, 2. Dmytro Marczuk grspodarz w Pleskowcach, 3. Iwan Prokopów gospodarz w Czernichowie.

Podpis firmy: (Fr. Z.) Podpisujący dołączają do firmy Towarzystwa swe podpisy. Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków dyrykcyi.

Ogłoszenia: Publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia będą umieszczane w jednym z dzienników lwowskich.

Udział członków: Udział członka wynosi najmniej 50 koron i może być wpłacony albo w całości zaraz po przystąpieniu lub uzupełnionym wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 2 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów.

Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członków jest ograniczoną. Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia do wysokości trzechkrotnej deklarowanego udziału, w co wlicza się złożony udział.

Data wpisu: 22 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. Firm. 60 Rg. A. 133 (4639 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru Oddział A. kupców pojedynczych.

Siedziba firmy: Żabno.

Brzmienie firmy: Jan Pantera.

Przedmiot przedsiębiorstwa: szynkarstwo.

Właściciel: Jan Pantera.

Dzień wpisu: 17 lutego 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 17 lutego 1912.

L. cz. Firm. 145/12 Sp. II. (167) (4632)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, że na walnem zgromadzeniu Spółki oszczędności i pożyczek w Czarnym Dunajcu, stowarzyszenia z nieograniczoną poręką odbytem dnia 17 marca 1912 wybrano ponownie ustępujących w myśl § 16 statutu spółki członków zarządu pp. Michała Struszkiewicza i Feliksa Wachulskiego członkami zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 30 marca 1912.

L. cz. Firm. 106 Stow. II. 780 (4721)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gawłuszowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Gawłuszowicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 25 lutego 1912 uchwalono zmianę § 1 al. 3 i § 3 statutu przez wyeliminowanie z niego słowa „Zaduszniki“.

Data wpisu: 16 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. firm. 130/12 Stow. III. 94 (4631)

Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Nowym Sączu ogłasza, iż na walnem zgromadzeniu Spółki oszczędności i pożyczek w Męcinie odbytem dnia 7 marca 1912 wybrano ponownie ustępujących członków zarządu, a to Józefa Oleksego zastępcą przełożonego, a Wojciecha Raczka członkiem zarządu.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. Firm. 32/12 Stow. III. 188 (4677)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Czortkowie ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Kasa kredytowa w Chorostkowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Chorostków 7 września 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest dostarczanie w zakresie statutu członkom swoim na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle, lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Zarząd: Hersch Feinstein, Leiser Nagler i Zacharia Klahr, wszyscy kupcy w Chorostkowie zamieszkali.

Podpis firmy: (F. Z.) do firmy towarzystwa podpis dwóch dyrektorów.

Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie, lub w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członków minimalny 10 kor., maksymalny 3000 kor., każdy członek ma jeden głos.

Odpowiedzialność do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału z wliczeniem tego ostatniego.

Data wpisu: 4 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy Oddział II.

Czortków, dnia 29 lutego 1912.

Ч. сп. Фірм. 62 12 Стов. II. 160 (4710)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських при фірмі: Спілка ощадности і позичок в Космачи, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Член дирекциї виступив: Ігнатий Стеткевич.

2. Членом дирекциї вибраний: Никола Линдюк Федора, господар в Космачи.

Дата вписү: 6 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 6 марта 1912.

Ч. сп. Фірм. 81 12 Стов. II. 170 (4709)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарських при фірмі: „Гуцульска спілка торговельно-господарська“, зареєстроване стоваришене з ограниченою порукою в Космачи.

1 Члени дирекциї виступили: Іван Яблоньский і Юра Вінтоняк син Андрія.

2. Члени дирекциї вибрані: 1 Петро Вінтоняк Дмитра, господар в Космача, яко справник, 2. Василь Плеторяк Дмитра, господар з Космача, яко касиер.

Дата вписү: 6 марта 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Коломия, дня 6 марта 1912.

L. cz Firm. 120/12 Stow. III. 193 (4624)

Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Czortkowie ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę Alians dla zaliczek i kredytu w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Czortków dnia 15 lutego 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy na umiarkowany przez dyrekcyę wraz z radą nadzorczą ustanawiać się mający procent, potrzebnych im do obrotu w handlu, przemyśle, gospodarstwie i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu i na zasadzie wzajemności.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Nathan Bilgraj, właściciel realności i kupiec z Nagórzanki, dyrektorem, Izrael Józef Rosenzweig, kupiec w Czortkowie, kontrolerem i Abraham Rosenzweig, kupiec w Czortkowie kasyerem.

Podpis firmy (F. Z.): do firmy stowarzyszenia podpisy dwóch członków dyrekcyi.

Ogłoszenia: plakatami w mieście Czortkowie.

Udział członków minimalny 10 koron, maxymalny 100 koron, jeden członek może mieć najwięcej 25 udziałów, każdy członek ma tyle głosów ile ma udziałów.

Odpowiedzialność do pięciokrotnej kwoty deklarowanego pełnego udziału ten ostatni wliczając.

Data wpisu: 11 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy, Oddział II.

Czortków, dnia 29 lutego 1912.

Ч. сп. Фірм. 201/12 Стов. III. 198 (4722)

Оголошене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Тернополи оголошує, що вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарських:

в рубриці III. Спілка господарсько-торговельна, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Теребовли,

в рубриці IV. Теребовля (Trembowla).

в рубриці VI. Стоваришене полягає на статутах з дати Теребовля 22 лютого 1912.

Цїлею стоваришеня єсть сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту через:

а) ведене для своїх членів і лише в їх хосен торговлї предметами потрібними в рільним і домашнім господарстві та господарскими продуктами лише своїх членів і посередничене в тім для них,

б) уряджуване складів (маґазинів) господарських знарядів, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів та преджетів потрібних в рільним і домашнім господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен,

в) займане ся перетворюванем продуктів господарских лише виключно своїх членів та в їх хосен,

г) занимане ся доставою для войска господарских продуктів лише виключно своїх членів та в їх хосен,

ґ) приймане капіталів до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів, та удїльоване лише своїм членам кредиту.

Заряд товариства зложений зі слїдуючих членів:

1. О. Савин Дурбак, катехит в Теребовли, яко предсїдатель,

2. Теофиль Томашевский, касиер повітової каси ощадности в Теребовли, яко касиер і

3. Витовт Целевич, учитель школи видїлової в Теребовли.

Фірму стоваришеня підписує ся в той способ, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів заряду і се є условем важности зобовязань стоваришеня.

Оголошеня стоваришеня будуть уміщувані на таблици на льокали стоваришеня або в однїй з львівских часописей яку означить Надзираюча Рада.

Порука членів єсть обмежена. Кождий член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лише своїм удїлом але кромі того також дальшою квотою до пятьразової висоти заявленого удїлу.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Тернопіль, дня 29 лютого 1912.

L. cz. Firm. 143/12 Oddz. I. 64 (4720)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dobrohostów ad Stebnik.

Brzmienie firmy: Rothenberg, Armbruster i Scheinfeld, tartak parowy i handel drzewa w Dobrohostowie, poczta Stebnik, (Rothenberg, Armbruster und Scheinfeld Dampfsäge und Holzhandel in Dobrohostów, Post Stebnik).

Przedmiot przedsiębiorstwa: zakupno materyału drzewnego, przerabianie na tartaku i sprzedaż materyału wyrobionego ze surowca i sprzedaż odpadków otrzymanych przy przerabianiu.

Forma spółki: jawna spółka handlowa.

Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Leon Rothenberg kupiec w Drohobyczu, Marcin Armbruster kupiec i właściciel realności w Stebniku i Mechel Scheinfeld, kupiec w Kołpcu.

Spółka ma trwać 3 lata od dnia 1 stycznia 1912 roku, w którym rozpoczęła swe czynności.

Podpis firmy: pod brzmieniem firmy podpisują się wszyscy spólnicy.

Dzień wpisu: 25 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor, dnia 23 marca 1912.

Ч. сп. Фірм 117/11 Стов. III. 190 (4625)

Оповіщене.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний в Чорткові оповіщує, що вписано до реєстру для зарobкових і господарских стоваришень.

Осїдок стоваришеня: Козачівка.

Фірма звучить: Спілка господарско кредитова „Ощадніст“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою в Козачівцї.

Дата статуту: Мельниця 20 лютого 1912.

Предмет підприємства:

1. куповати, арендувати і наймати ґрунти і будинки в цїли веденя спільного господарства спільними силами своїх членів і лише в їх хосен,

2. будовати і набувати доми мешкальні лише для своїх членів і лише в їх хосен, а також продавати або давати в наєм доми мешкальні, взглядно поодинокі мешканя лише своїм членам і лише в їх хосен,

3. уряджувати склади (маґазини) знарядів господарських, навозів, збіжа, насїня і инших землеплодів для своїх членів та лише в їх хосен,

4. провадити лише для своїх членів і лише в їх хосень торговлю средствами поживи, алькоголїчними і неалькоголїчними напоями та предметами потрібнимн для особистих потреб а також для домашного і рільничого господарства та для ремесла і промислу лише своїх членів,

5. займати ся перетворюванем продуктів господарских лише своїх членів і продажию продуктів та плодів господарских (збіжа, худоби і т. п.) лише своїх членів і лише в їх хосен,

6. набувати і удержувати знаряди господарскі і віддавати їх до ужитку в господарстві лише своїх членів і лише в їх хосен через наєм,

7. уряджувати лише для своїх членів і лише в їх хосен млини до меленя збіжа своїх членів,

8. виробляти силами своїх членів знаряди, знадоби і всїлякі предмети потрібні так для особистого ужитку як і для домашного і рільничого господарства а також для ремесла і промислу лише своїх членів і лише в їх хосен,

9. приймати капітали до обороту за условленим опроцентованем в хосен своїх членів,

10. удїляти лише своїм членам дешевих і приступних позичок на піднесене їх господарства або промислу.

Особи, що не є членами стоваришеня суть виключені від участи в цїлях стоваришеня і від користий, які випливають для членів з дїяльности стоваришеня поданої в уступах під 1—10.

Час треваня: необмежений.

Дирекция: Іван Криворучка, господар в Козачівцї, справник, Михайло Федорів в Козачівцї, касиер, Петро Зворич, господар в Козачівцї, книговодець.

Підпис фірми (П. Ф): Під фірмою стоваришеня підписи двох членів управи.

Оголошеня будуть уміщовані на таблици на льокали стоваришеня або в однїм з львівских часописий.

Удїл членів 15 кор., число удїлів необмежене, кождому членови прислугує один голос.

Відвічальність кромі удїлу, квотою до 10-разової висоти заявленого удїлу.

Дата вписү: 10 цьвітня 1912.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Чортків, дня 29 лютого 1912.

L. cz. Firm. 207/12 Stow. III. 195 (4187)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Mikulińce.

Brzmienie firmy: „Towarzystwo pożyczkowe „Nadzieja“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Mikulińcach“, po niemiecku: „Kredit-Verein „Nadzieja“, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Mikulińce“.

Data statutu: Tarnopol, 9 stycznia 1912 i uzupełniająco 15 lutego 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie swoim członkom na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcya: 1. Dawid Schreiber i 2. Nuchim Diamand, — kupcy w Mikulińcach.

Podpis firmy: (F. Z) Dyrekcya podpisuje za stowarzyszenie kładąc podpis pod firmą stowarzyszenia. Do ważności zobowiązań potrzeba podpisu dwóch członków dyrekcyi.

Udział członków: Udział każdego członka wynosi najmniej 50 koron i musi być wpłacony albo naraz w całości, albo w 20 równych kwartalnych ratach.

Odpowiedzialność: Odpowiedzialność członków jest ograniczona. Każdy członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia do wysokości dwukrotnej ponad udział deklarowany.

Data wpisu: 25 marca 1912.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. Firm. 68/12 Stow. IV. 386 (4236)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Kasa ludowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką; po niemiecku: Volks-Kassa in Lemberg, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Data statutu: 9 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczenie tymże kapitałów, potrzebnych im do obrotu w handlu, gospodarstwie i rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów.

Dyrektorami wybrano: dr. Jonasa Schiffmanna adwokata we Lwowie, Emila Bombacha i Simchego Bombacha, kupców we Lwowie.

Podpis firmy (F. Z.): pod firmą stowa-

rzyszenia podpisy przynajmniej dwóch dyrektorów.

Ogłoszenia: jednorazowe ogłoszenie w jednym z czasopism polskich we Lwowie, a na razie w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie.

Udziały członków: 100 kor.

Odpowiedzialność: w wysokości dwukrotnej swoich deklarowanych udziałów.

Data wpisu: 29 stycznia 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 23 stycznia 1912.

Z. Firm. 160 Gen. V. 3 (4385)

Eintragung einer Genossenschaftsfirma.

Eingetragen wurde in das Genossenschaftsregister.

Sitz der Genossenschaft: Lewandówka.

Firmawortlaut: Spar und Darlehenskassen-Verein für die Deutschen in Lewandówka ad Biłohorszcze und Umgebung registrirte Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung.

Datum des Genossenschaftsvertrages: Lemberg am 23 Dezember 1911.

Gegenstand des Unternehmens: Der Verein bezweckt, die Verhältnisse seiner Mitglieder in sittlicher und materialler Beziehung zu verbessern, indem er: a) seinen Mitgliedern zu ihrem Wirtschafts- und Geschäftsbetriebe nach Massgabe ihrer Kreditfähigkdit und Kreditwürdigkeit, sowie des wirklichen Erfordernisses Darlehen gewährt und die hiezu notwendigen Geldmittel unter gemeinschaftlicher Haftung beschafft,

b) durch Annahme von Spareinlagen Gelegenheit gibt, müssig liegende Gelder verzinslich anzulegen,

c) die Bildung von Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaft im Vereinsgebiete zu fördern sucht.

Zeitdauer: unbeschränkt.

Vorstand: derselbe besteht aus dem Obmanne des Vorstandes, dem Obmannsstellvertreter und 5 weiteren Vorstandsmitgliedern, welche regelmässig von der ordentlichen Frühjahrsvollversammlung auf vier Jahre aus den männlichen Vereinsmitgliedern gewählt werden.

Zu Mitgliedern des ersten Vorstandes wurden gewählt: Matias Zitron Staatseinsenbahnheitzer als Obmann, Franz Gross Staatseinsenbahnkondukteur Obmannsstellvertreter, Wenzel Weiss, Lakierer, Johann Fuhr, Staatseisenbahn-Magazins auseher, Johann Nadelmeier Staatseisenbahnoberwerkmann, Johann Frymauth, Staatseisenbahnkondukteur, Jakob Schneider, Schmied, Franz Kraus, Gepäksträger, Peter Seibert, Staatseisenbahnschmied im Ruhest. als Vorstandsmitglieder, sämmtliche in Lewandówka wohnhaft.

Firmazeichnung: erfolgt in der Weise, dass zu der von wem immer geschriebenen oder vorgedruckten Firma der Obmann oder der Stellvertreter und ein zweites Vorstandsmitglied ihre Unterschriften beisetzen.

Bekanntmachung: erfolgt durch Anschlag an der Kundmachungstafel des Vereines und durch einmalige Veröffentlichung im deutschen Volksblatte für Galizien.

Geschäftanteil: 20 Kronen.

Haftung: unbeschränkt.

Datum der Eintragungen: 14 Februar 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht,
Abteilung IV.

Lemberg, am 7 Februar 1912.

L. cz. Firm. 226/12 Stow. IV. 388 (4386)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Biłka szlachecka.

Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Biłce szlacheckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Biłka szlachecka dnia 12 listopada 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków Spółki; b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya (Zarząd): składa się z członków przez Walne zebranie na wniosek Rady nadzorczej na 3 lata wybieranych, a mianowicie z przewodniczącego, jego zastępcy i z kasyera.

Członkami zarządu wybrano: ks. Adam Hentschel proboszcz rz. k. przewodniczącym, Józef Podkowa rolnik zastępcą przewodniczącego, Sabina Bogulska nauczycielka kasyerem, wszyscy z Biłki szlacheckiej.

Podpis firmy: pod wyciśniętą pieczątką Spółki, przewodniczący względnie jego zastępca oraz jeden z członków zarządu położą swe podpisy.

Ogłoszenia: umieszczane będą na tablicy dla ogłoszeń spółki, przed jej lokalem.

Udziały członków: 5 koron.

Odpowiedzialność: 10-krotna deklarowanego udziału.

Data wpisu: 6 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 6 lutego 1912.

L. cz. Firm. 135 Stow. III. 42 (4384)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: Towarzystwo budowy domów dla urzędników we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana statutu: na nadzwyczajnych Walnych Zgromadzeniach odbytych w dniach 19 maja 1911 i 17 listopada 1911 uchwalono zmianę i uzupełnienie postanowień §§ 2, 3, 12, 15, 16, 23, 50, 59, tudzież §§ 14, 24, 45, 54, 56 statutu, dodawszy zupełnie nowe postanowienia, jako §§ 55, 56, 57, 58 i 69 zmieniając oznaczenie dotychczasowych §§ 55 do 64 na 59 do 68 dotąd obowiązującego statutu Towarzystwa w brzmieniu jak odpisy protokołów Walnych Zgromadzeń w zbiorze załączek przechowany.

Wszczególności: przedmiot przedsiębiorstwa prócz zakresu dotychczasowego obejmuje nadto dostarczanie członkom niedrogich gruntów budowlanych.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia odbytego dnia 26 marca 1909 prostuje się tus. uchwałę z dnia 25 kwietnia 1909 Firm. 647 w ten sposób, że z brzmienia firmy stowarzyszenia wykreśla się słowo „mieszkalnych“.

Data wpisu: 2 lutego 1912.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.

Lwów, dnia 26 stycznia 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

Zaproszenie.

XIV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

c z ł o n k ó w

Rymanowskiej kasy katolickiej dla rzemieślników i rolników, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w Rymanowie, odbędzie się w lokalu własnym o godzinie 3 po południu dnia 25 kwietnia 1912 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1911.
3. Sprawozdanie komisyi szkontrującej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców.
6. Wnioski członków.

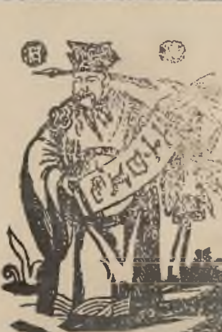
Rymanów, 15 kwietnia 1912.

Paweł Zmarz
sekretarz.

Nowicki Michał
prezes.

Bank hipoteczny ma zamiar **burzyć realność swą we Lwowie** przy ul. Krzywej 8 położoną (dawniej »Wiek Nowy«. Reflektanci na **kupno cegły, okien, drzwi, podłogi etc., wogóle całej rozbiórki, zechcą zgłosić się w biurze administratora gmachu, urzędnika Banku p. MARYANA KOWARZA, plac Halicki 15, codziennie między 4 a 6 wieczorem, gdzie dowiedzą się o bliższych warunkach.**





Otrzymałem

świeży transport

HERBATY CHIŃSKIEJ

Znakomita w smaku i aromatyczna

herbata Congo	kor. 3·20
" **Souchong**	" 4·—
" **Souchong** zbiór majowy	" 6·—
Kaysow	" 8·—
Wysiewki z herbat	" 2·60
Wysiewki z najlepszych herbat	" 3·20

za pół kilograma.

Handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA we Lwowie

ul. Teatralna 3, naprzeciw Katedry.

„Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego“

napisał profesor uniwersytetu dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana z za grobu. Chłopiec który czuje nieprzyzwyciężony wstręt do pieniędzy. Cały świat olbrzymim szpitalem. Dostojeństwo Duchowe. Czytanie w sumieniach ludzkich. Lunatycy. Dama która słyszy i widzi sercem. Działania magiczne. Fizyologiczne cudo. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Ludzie jako bańki mydlane. Brak zatrudnienia skraca życie. Ludzie którzy bardzo długo żyją. Ludzie którzy nie nie jedzą i nigdy nie śpią. Ludzie którzy przechodzą przez zamknięte drzwi i przez ściany. Ludzie którzy liżą mury i połykają kamienie. Ludzie którzy umierają z przyjemnością. Ludzie którzy zabijają wzrokiem Pachnący ludzie. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Mowa powszechna. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Panienka zbudzona z letargu. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i pokładów metalowych. Przepowiednie i przeznaczenie. Sen. Skutki imaginacyj. Ślepy profesor wykłada optykę i objaśnia w nocy stan gwiazd na niebie. Świat jest pełen cudów. Szczególna wrażliwość. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zmysł centralny. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie które pachną i nie psują się. Z pamiętników sławnej artystki. Staruszek który robił sobie nadzieję, że będzie mógł żyć wiecznie. Serce nie sługa, nie zna co to pany. Ostatni sen turysty. Wskrzeszanie umarłych. Królowie, którzy istnieją jeszcze tylko na tapetach. Hrabina która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie którzy żyją samym zapachem. I t. d., i t. d

Cena za gotówkę K. 2·10, za pobraniem 2·55. — Do nabycia

w biurze S. SOKOŁOWSKIEGO we Lwowie, pasaż Hausmana 9

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dam 500 K. i więcej pośrednictwa za posadę (prywatną) dla starszego mężczyzny — zarząd domem i t. p. Biuro WPana Sokołowskiego, pasaż Hausmana: **dla 1001.**

Fortepian koncertowy, angielska nowa konstukcya — hebanowy z inkrustacyą — przytem głos długi melodyjny, tanio do sprzedaia. Ruska 3. Kamieńska.

Pokoje ładne, umeblowane, wspólne dla panów, gotowe. Ruska 3, front I. p.

Ogłoszenie.

Kółko rolnicze w Swoszowicach zostało rozwiązane w r. 1911.

Józef Lipka
naczelnik gminy.

Spokojna partya

poszukuje od 1 maja 2-ch słonecznych pokoi i kuchni z komfortem (może być oficyna) niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do portyera Banku hipotecznego.

Marya Białecka

kurs rysunku i malarstwa. Osobny kurs dziecinny. KALECZA 6. I. p.

Prawdziwe materye berneńskie

Sezon wiosenny i letni 1910.

Kupon	
3·10 metrów długości wystarczy na komplетne ubranie męskie (surdut, spodnie, kamizelka) i kosztuje tylko	1 kupon 7 koron
	1 kupon 10 koron
	1 kupon 12 koron
	1 kupon 15 koron
	1 kupon 17 koron
	1 kupon 18 koron
	1 kupon 20 koron

Kupon na czarny ubior salonowy **kor. 20·—**, niemniej materya na narzutki, lodeny turystyczne, jedwabne kamgarny etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych znany ogólnie z rzetelności

FABRYCZNY SKŁAD SUKNA

SIEGEL-IMHOF w BERNIE mor.

Wzory gratis i franko.

Zamawiając **wprost** u firmy Siegel-Imhof z miejsca wyrobu odnosi **publiczność znaczne korzyści.** Z powodu znacznego zbytu w towarach jest zawsze na składzie **największy wybór** całkiem świeżych materyi. **Ceny stałe, najniższe,** nawet najmniejsze zamówienia wykonuje się najstaranniej ściśle według próbki.

Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

Lwów, ul. Akademicka 3.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
Juliana Dąbrowskiego
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

Fabryka założona w r. 1789.

Anna Szydłowska

przedtem

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek l. 45.

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych

poleca:

Świece kościelne, ołtarzowe z wosku białego i żółtego, gładkie i ozdobnie malowane.
Wosk pszczelny żółty, wosk pszczelny blichowany dla PP. Dentystów i Aptekarzy.
Masa kauczukowa z domieszek czystego woskn w pięciu odcieniach, pudełko 2 kor.
Kwiaty batystowe do świec ręcznej roboty. — Kadzidło królewskie.
Cenniki na żądanie opłatnie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 665/III. (2) ex 1912 (4743 2—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie robót budowlanych z okazyi wykonania hali dla robotników, murowanego budynku gospodarczego i wolno stojącego wychodka dla robotników, oraz przedłużenie ładowni na stacyi kolejowej Borysław-Tustanowice.

Koszta robót budowlanych przeznaczonych do rozdania za kwotę ryczałtową obliczone są na 38.000 kor. to jest trzydzieści ośm tysięcy koron.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które mają być ukończone do 30 września 1912 należy wnieść wyłącznie tylko na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie robót budowlanych z okazyi rozszerzenia stacyi kolejowej w Borysławiu najdalej do 30 kwietnia 1912 o godz. 12 w południe w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysłać je pocztą, jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie tamże nadeszły.

Alegaty dotyczące tych robót, jakoteż pouczenie o obowiązkach opłaty stempli i należytości ciążących na oferencie względnie na przedsiębiorcy, zawierającym umowę z c. k. Skarbem przy rozdawnictwie dostaw i robót państwowych można przejrzeć w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, III. piętro drzwi 309, gdzie także otrzyma się na żądanie formularze ofert.

Otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi 30 kwietnia b. r. o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 1900 koron (tysiącdziewięćset koron) złożyć je zaś należy w kasie podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych rownocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert co do których oferenci pozostają w słowie do 1 czerwca 1912 włącznie; w ciągu tego czasokresu nastąpi też oddanie robót.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenia nie złożono wadyum, wreszcie oferty, któreby nadeszły po upływie terminu wniesienia nie będą uwzględnione.

Lwów, w kwietniu 1912.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

„Meister der Farbe“

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.